

POZDRAWIAMY DELEGATÓW NA WOJEWÓDZKĄ KONFERENCJĘ PARTYJNĄ

W atmosferze gorących, politycznych polemik i gospodarskiej troski o dalszą poprawę warunków naszego życia, wyszukania skuteczniejszych form i metod pracy ideowo-wychowawczej przebiegają w tarnowskiej organizacji partyjnej ostatnie tygodnie przed V Zjazdem. Jest to okres szczególny, nieporównywalny do poprzednich przedjazdowych przygotowań. Żyjemy jakby w nowym „jakościowo” czasie. W dyspucie przedjazdowej chodzi już nie o odpowiedź — jak niegdyś — na alternatywę: „czy socjalizm?” — lecz co zrobić, by socjalizm uczynić skuteczniejszy w działaniu.

Tarnowska organizacja partyjna i całe społeczeństwo dało na to ostatecznie pytanie odpowiedź konkretną: ponad 1500 wniosków będących sprawozdaniem Tęż Komitetu Centralnego do warunków i potrzeb terenu stanowi dobitny sprawdzian aktywności i zaangażowania, zaś

wielosetmilionowy czyn tarnowskiego społeczeństwa podjęty dla uczczenia V Zjazdu jest dowodem akceptacji drogi i decyzji naszej partii...

Dyskusji przedjazdowej ciąg dalszy przenosi się teraz na inne forum: za kilka dni obradować będzie konferencja krakowska, wojewódzkiej organizacji partyjnej. Wśród obradujących będzie 32 delegatów naszej tarnowskiej organizacji partyjnej — zasłużonych aktywistów, długoletnich, wypróbowanych działaczy. Im tarnowska organizacja partyjna powierzyła mandat, upoważniła do występowania w imieniu potężnej, 10-tysięcznej rzeszy członków. Jesteśmy przekonani, że wniosą konstruktywny wkład w obrady, przyczynią się do sformułowania wniosków, których ranga i zasięg wybiegać będzie poza granice naszego miasta czy powiatu.

Owoenych obrad, Towarzysze Delegaci!

EUGENIUSZ MICHON

I sekretarz KPPZPR w Tarnowie

PARTIA — inicjatorem przemian

Fakt odpowiedzialności partii za wszystko co się w Polsce dzieje jest oczywisty dla każdego. Jesteśmy bowiem partią rządzącą, partią która ujęła władzę w interesie najliczniejszych klas społecznych — robotników, chłopów — i władzę tę sprawuje od lat. Nic też dziwnego, że od partii, od aktywności partyjnej oczekuje się inicjatyw zmierzających nie tylko do stałego doskonalenia form rządzenia ale do kształtowania coraz lepszych warunków życia szerokich rzesz społeczeństwa.

Tak jest na każdym szczeblu drabiny partyjnej, od Komitetu Centralnego poczynając a na podstawowym ogniwie partyjnym — POP — kończąc. Tak jest również w naszej powiatowej organizacji partyjnej, w naszym mieście i powiecie.

Co uważam za podstawowe przesłanki umożliwiające realizację historycznie i społecznie określonych zadań partii w naszym regionie?

Mówienie o tym jest trochę truizmem ale niezbędnym warunkiem jest istnienie silnej, prężnej organizacyjnie i ofensywnie działającej organizacji partyjnej. W tym zakresie zrobiliśmy w okresie między zjazdami znaczny krok naprzód. Oto tarnowskie delegacje na

wieczorach słów ale z rezultatów, z osiągnięć regionu tarnowskiego przedstawionych na innych stronach dzisiejszego numeru „Tarnowskich Azotów” widać, że tarnowska organizacja partyjna posiada duży liczebnie, ukształtowany ideowo i odpowiednio zorganizowany aktyw, przygotowany do wcielania w życie ważnych decyzji partii i władzy ludowej.

Drugą ważną przesłanką umożliwiającą sprawowanie kierowniczej roli partii w terenie, jest umiejętne wykorzystanie inicjatyw tkwiących w społeczeństwie. Porównałbym te inicjatywy do młodych, dopiero co wykiełkowanych roślin a rolę naszą, rolę partii a szczególnie jej aktyw — do pielęgnowania ich, stwarzania warunków umożliwiających egzystencję, inaczej realizację. Te warunki, to znowu aktywna, celowa działalność: przełamywanie niechęci do zmiany zastanych sytuacji, łamanie barier biurokratycznych, czasem nawet usuwanie przeszkód w postaci niechętnych, wręcz wrogiej postawy innych...

Istotnym elementem jest tutaj także umiejętne wskazywanie na dziedziny w których inicjatywa społeczeństwa byłaby szczególnie cenna. Ten elementarz działania partyjnego, znany i stosowany powszechnie, wymaga sta-

TARNOWSKA ORGANIZACJA PARTYJNA W LICZBACH

- Tarnowska organizacja partyjna liczy obecnie 9.696 członków i kandydatów.
- W okresie między IV a V Zjazdem:
 - ilość członków wzrosła o 2.650 towarzyszy,
 - powstało 51 nowych podstawowych organizacji, w tym 25 na terenie wsi.
- Upartyjnienie w poszczególnych branżach wynosi:
 - w przemyśle — 14,6 proc.,
 - w transporcie — 13 proc.,
 - w handlu — 12 proc.,
 - w budownictwie — 11 proc.,
 - w oświacie i kulturze — 4,2 proc.,
 - w zdrowiu — 6 proc.,
 - w rolnictwie — 3,3 proc.

obecną wojewódzką konferencję partyjną reprezentują prawie dziesięcioletnią rzeszę członków co w porównaniu ze stanem z przed IV Zjazdu oznacza wzrost o 2.650 towarzyszy. Powstały liczne nowe organizacje partyjne, w tym także w miejscowościach i jednostkach organizacyjnych, które dotychczas miały niki na ogół tradycje w działalności społecznej i politycznej. Podniósł się poziom zawodowy i ideowy członków tarnowskiej organizacji partyjnej.

Przytoczone wyżej, a także w zestawieniu obok, cyfry są — jak mówimy — okragłe. W praktyce codziennej trochę już przywykliśmy do ogólnych sformułowań oznaczających postęp w jakiejś dziedzinie. Wygląda to trochę u postronnego obserwatora, na automatyzm nie uwarunkowany czymś celowym działaniem. Ot, życie niesie z sobą. Z naszej praktyki, z praktyki działalności wszystkich terenowych ogniw partyjnych wynika jednak wyraźnie, że nie samo się nie dzieje. Podkreślenie tego faktu, nie zawsze dostatecznie mocne, oznacza fakt istnienia odpowiednio przygotowanej do podjęcia zadań organizacji. Oznacza istnienie ludzi, aktywów umiających trafnie wybrać metody umożliwiające osiągnięcie celu. Nie z

tego doskonalenia. Stanowi on bowiem istotny warunek autorytetu partii w społeczeństwie.

I znowu można przytoczyć wiele przykładów pożytecznych inicjatyw w Tarnowskim.

Wielokrotnie podkreślaliśmy społeczną inicjatywę założeń tarnowskich zakładów pracy i mieszkańców wsi, wyrażających się w przekraczaniu zadań produkcyjnych i zwiększeniu plonów rolnych. Wyraża się ona również w czynach społecznych.

Społeczeństwo tarnowskie rozumie dobrze, że uchwała KERM-u i nakłady państwowe nie są w stanie zabezpieczyć wszystkich potrzeb komunalnych, społeczno-kulturalnych i społecznych mieszkańców i z dużą aktywnością włącza się do budowy i rozbudowy urządzeń socjalnych, kulturalnych i sportowych, do porządkowania i estetyzacji miasta i terenów zamieszkania. Wystarczy wspomnieć w dużym skrócie czyny zrealizowane w ostatnich latach: zbudowano piękny letni amfiteatr, pomnik Mauzoleum Ofiar Faszyzmu, buduje się Tarnowski Park Kultury i Wypoczynku; tylko w roku 1967 za społeczne pieniądze wybudowane zostały ulice: Ziaji, Limanowskiego, Pułaskiego, Al. Słowackiego, Wodna, Fabryczna i inne; wybudowano piękne szkoły — Tysiąclatki, zasadzono tysiące drzew, krzewów i kwiatów, wybudowano stadion lekkoatletyczny w Świerczkowie, halę sportową SKS Tarnovii, buduje się stadiony KS Błękitni, Stali M-7, i innych klubów.

Inicjatywy takich było dziesiątki, setki a każda z nich to znowu konkretna deklaracja, wypowiedzenie się dziesiątków, czasem setek ludzi za naszą polityką, za kierunkiem socjalistycznych przemian w naszym kraju, to dowód codziennego kontaktu partii z całym społeczeństwem. W realizacji każdej z inicjatyw, w ich podejmowaniu brali aktywny udział członkowie partii dając dowody umiejętności społecznego i politycznego oddziaływania.

◆ Pismo odznaczone Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików ◆



NAKLAD 7.000 egz

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOCZNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Nr 42 (213)

Tarnów, 18 października 1968 r.

Cena 50 gr

STANISŁAW OPAŁKO

poseł na Sejm
dyrektor Zakładów Azotowych w Tarnowie

Wizja przyszłości Tarnowa, a także ziem tarnowskiej uległa w okresie minionego ćwierćwiecza bardzo istotnym przeobraże-

przemian w ręce partii robotników i chłopów. Dziś, gdy patrzymy z perspektywy 1968 roku na okres między IV i zbliżającym się V

pryncypialne, dotyczące sprawnego funkcjonowania całego organizmu państwowego.

Przyszłość naszego miasta i powiatu zależy od nas — stwierdza li dyskutanci na zebraniach organizacji partyjnych, przyszłość ta wynika z naszych potrzeb i będzie przede wszystkim naszym dziełem. Ciężar gatunkowy i aktualność poruszonych w dyskusji problemów, a także bardzo przyszłościowy charakter niektórych wniosków świadczą o dojrzałości i gospodarskiej trosce naszego społeczeństwa o dziś i jutro swojego regionu.

JUTRA

W trakcie dyskusji przedjazdowej zgłoszono 1713 wniosków, z których 1456 uznanych zostało przez instancję partyjną za aktualne, słuszne i w pełni realne. Pozostałe 257 wniosków to przeważnie postulaty wy-



Z roku na rok rośnie i pięknieje osiedle przyzakładowe w Tarnobrzegu — Świerczkowie. Na zdjęciu: fragment osiedla.

Fot. Cz. Knapik

TARNÓW

niom. W okresie międzywojennym, w czasie panowania w Tarnowie prawicowych i endeckich rządów szkodowano dla Tarnowa przyszłość prowincjonalnego miasta oparte o konfekcyjną manufakturę i mikro-skopijny przemysł. Ci, którzy w tamtych czasach z wyżyn swego klasowego, pańskiego pochodzenia z pogardą patrzyli na chłopów i robotników nie widzieli potrzeby awansu tego regionu, nie dopuszczali do siebie wizji chociażby dzisiejszego Tarnowa, a siła i motor ewentualnych przemian społecznych — klasa robotnicza i proletariacka partia — spędzala im jedynie sen z oczu. Tak było dawniej.

Dziś, nie sumując okresu ostatnich dwudziestu czterech lat, dla każdego z nas oczywiste są przemiany, olbrzymi gospodarczy, społeczny i polityczny awans ziem tarnowskich. Przemiany te najdobitniej świadczą o słuszności dokonanego przez naród wyboru i powierzenia steru tych

Zjazdem Partii, wyraźnie widzimy wielkość i jakość tych przemian. Natomiast szeroka dyskusja przedjazdowa daje nam

jeszcze asumpt do budowania na jej wynikach wizji przyszłości naszego regionu.

A wizję tę budują nie urzędnicy przy magistrackich biurkach — jak to miało miejsce w okresie międzywojennym — ale tysiące robotników, chłopów, przedstawicieli inteligencji, przy swoich warsztatach pracy w fabrykach, na roli, w szkołach i urzędach. Na propozycje partii wyrażone w Tężach przedjazdowych odpowiedź biorąc gremialnie udział w dyskusji przedjazdowej i wysuwając ponad półtora tysiąca wniosków konstruktywnych, z których wiele dotyczy właśnie naszego miasta, regionu — choć nie obca jest wnioskodawcom troska o sprawy

Uroczystość z udziałem sekretarza KP PZPR —
tow. Michonina

Dzień Wojska Polskiego w Tarnowie

W wypełnionej po brzegi sali kina „Wiarus” odbyła się w ubiegły piątek podniosła uroczystość z okazji 25 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego. W uroczystości udział wzięli przedstawiciele władz partyjnych (z I sekretarzem KP PZPR w Tarnowie, tow. mgr E. Michoniem), gospodarczych oraz organizacji społecznych.

Tow. E. Michonin w swoim wystąpieniu złożył serdeczne życzenia i pozdrowienia dla żołnierzy, podoficerów, oficerów Wojska Polskiego, którzy pełnią zaszczytne i trudne zadania ochrony suwerenności naszej Ojczyzny, stoją na straży pokoju i zdobywają socjalistycznych.

W części oficjalnej wręczono także prezenty ufundowane przez tarnowskie zakłady pracy dla przodujących żołnierzy z OTK.

W części artystycznej ze specjalnym programem wystąpiły zespoły Domu Kultury „Azoty” — chór „Harmonia”, recytatorzy Andrzej Ziemiński i Teresa Florezyk, orkiestra dęta, teatrzyk pantomimy „Arlekin” oraz zespół estradowy „Czarne Jaskółki” pod kier. Andrzeja Radzika.

Szczególnie podobały się nowe piosenki o tematyce wojskowej zaprezentowane przez chórzystów pod kier. Juliusza Kolbusza.

Ambitny mimodram pt. „Lekcja” przedstawił teatrzyk pantomimy pod kier. Stefana Dorockiego. Pokazano w nim dostępnymi pantomimie środkami wyrazu artystycznego, martyrologię narodu polskiego, który przeżył Oświęcim i okupację hitlerowską.

Koncert ten przyniósł zespołom nowe uznanie, tym bardziej zasłużone, że przygotowywały się one do koncertu starannie, aby swoim udziałem podkreślić ogromną sympatię dla tych, którzy w wojskowych mundurach wypełniają szczytne, żołnierskie obowiązki.

J. S.

TARNÓW JUTRA

(Ciąg dalszy ze str. 1)
biegające w bliższą lub dalszą przyszłość, które zostaną wykorzystane przez partię przy ustalaniu nowych perspektyw rozwojowych.

Spośród wielu spraw za najbardziej pilne uznano między innymi:

— potrzebę jak najszybszej rozbudowy tarnowskiego szpitala, który już nie może poddać istniejącemu zaopatrzeniu na ilość łóżek szpitalnych,

— konieczność budowy nowej obwodnicy komunikacyjnej z racji utrzymania bezpieczeństwa na tarnowskich ulicach i z konieczności zmniejszenia ilości trujących wyziewów w atmosferze miasta,

— zaspokojenie słusznych aspiracji tarnowskiego społeczeństwa, a jednocześnie żywotnych potrzeb przemysłowego regionu i powołanie w Tarnowie filii Politechniki Krakowskiej oraz Wyższej Szkoły Pedagogicznej,

— zaktywizowanie rejonu Tuchowa, doprowadzając do końca budowę filii Spółdziel-

ni „Tarnowska Odzież”, a także filii innych przedsiębiorstw tarnowskich.

— rozwiązanie palącego problemu zatrudnienia kobiet poprzez rozwój usług i przygotowanie nowych stanowisk pracy,

— mając na uwadze zapotrzebowanie społeczeństwa na dobre warunki wypoczynku nie-

warunków naszego regionu (Pleśna, Ciepłkowice).

Odzew społeczeństwa na wezwanie partii jest odzwierciedleniem pozytywnym, przynoszącym odrobiny pionu w przedzjazdowej kampanii. Oczywiście polityczne wśród członków partii, a także wśród środowisk bezpartyjnych pozostawała śmiało budować

wszystkich realnych wniosków zgłoszonych w dyskusji przedzjazdowej otwiera przed regionem tarnowskim możliwości dalszego awansu na drodze budowy socjalizmu i społeczeństwa socjalistycznego w naszym kraju.

Już dziś adekwatna dla miasta i ziemi tarnowskiej jest nazwa: **tarnowski okręg przemysłowy**. Za niewiele ponad jeden dziesięć lat będziemy miastem zamieszkałym przez 100 tysięcy obywateli. Powstaną dla nich nowe stanowiska pracy, nowe osiedla, szkoły, placówki kulturalne, stadiony, hale sportowe.

Wszystko to jest i będzie dziełem rąk i umysłów szerokich warstw społeczeństwa, m. in. tych, którzy dziś w dyskusji przedzjazdowej zabrali głos będący głosem świadomych swych historycznych i społecznych praw współgospodarzy kraju.

ST. OPALKO

Ogółem w Tarnowskim zgłoszono 1713 wniosków, z których 1456 uznano za słuszne i w pełni realne. Spośród zgłoszonych wniosków:

- 1002 — dotyczyło zagadnień gospodarczych,
- 109 — spraw wewnętrznych,
- 106 — oświaty i kultury,
- 62 — spraw socjalnych dotyczących zdrowia i opieki społecznej,
- 434 — innych dziedzin.

Wnioski skierowano:

- 884 — do władz centralnych,
- 33 — do władz wojewódzkich.

Pozostałe 539 wniosków uznano za możliwe do zrealizowania we własnym zakresie.

dzielnego i w perspektywie zmniejszenie dni pracy w tygodniu, wybudowanie wspólnym wysiłkiem zakładów pracy ośrodków wypoczynku niedzielnego, korzystając z naturalnych, sprzyjających

wizję przyszłości Tarnowa, jako stolicy regionu o niemałym znaczeniu gospodarczym w naszym województwie. Dynamiczny rozwój przemysłu, szczególnie chemicznego, perspektywa realizacji

W powiecie tarnowskim

Dosyć często czytamy w prasie o oddawanych do użytku nowych odcinków dróg, powstałych w ramach czynów społecznych. Wiele tych informacji dotyczy również i powiatu tarnowskiego. Ludność tego regionu pomyślnie realizuje imponujące czyny drogowe.

Zadanie: 100 kilometrów lokalnych dróg wykonane!

Szczególny rozwój tego ruchu daje się odnotować egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w 1965 r., kiedy to rzucone hasło: „jeden kilometr drogi w każdej wsi” zostało podjęte przez tarnowskich rolników. Program budownictwa drogowego dla powiatu na lata 1965 — 70 zakładał ukończenie 100 km dróg o twardej nawierzchni.

Rezultat ten osiągnięto już na koniec września br. Przedterminowa realizacja planu była możliwa dzięki obywatelskiej postawie mieszkańców wsi, którzy aktywnie zaangażowali się w akcję czynów społecznych na drogach lokalnych. Już dziś 13 gromadzkich rad narodowych wykonało w całości swe zadania w dziedzinie budowy dróg, a 40 wsi szczyty się realizacją wspomnianego na wstępie hasła, z których 18 miejscowości zbudowało więcej niż jeden kilometr drogi. Są to m. in. Lisia Góra, Pogórska Wola, Zaczarnie, Wola Lubecka, Ostruża. We wsiach tych daje się zauważyć owocną współpracę organizacji partyjnych i kół ZSL ze społecznymi komitetami budowy dróg.

Znane są nazwiska ofiarnych działaczy — organizatorów wiejskiego czynu. Trzeba tu wymienić B. Guściana i J. Stelmacha z Pogórskiej Woli, St. Golinowskiego z Jastrzębi, Fr. Męchłę z Zaczarnia, T. Kulę ze Szczepanowic, W. Posłuszno z Łowczowa, Fr. Rzepkę z Ilkowiec, Z. Furmańkiewicza z Woli Lubeckiej.

Specjalnego znaczenia nabrało zobowiązanie zjazdowe pracowników PZDL, którzy w br. wykonają dodatkowe 10 km dróg lokalnych. Dużym przedsięwzięciem jest budowa drogi

Zalasowa — Wola Lubecka, — Lubcza, prowadzona dotychczas systemem czynów społecznych, które osiągnęły już sumę 4,5 mln zł, co pozwoliło wybudować ponad 4-kilometrowy trakt, a taki też odcinek pozostaje do ukończenia całej inwestycji.

Na apel PRN do akcji tej włączyły się tarnowskie zakłady pracy i instytucje, świadcząc środkami transportowymi przy zwózce żwiru oraz wypożyczając sprzęt mechaniczny. W latach 1967 — 68 samochody 15 zakładów pracy przewiozły podczas społecznych niedziel 1235 ton żwiru na budowę tej tak bardzo potrzebnej drogi.

W niesieniu pomocy przy czołkowym wsiom powiatu wyróżniły się Zakłady Azotowe, Tarnowskie Okręgowe Zakłady Gazu Ziemińskiego, Spółdzielnia „Suomin”, która przekazała nieodpłatnie 300 ton żwiru, natomiast Zakłady Mięsne — 200 tys. złotych.

Na słowa uznania zasłużyli kierownicy St. Wielgus — „Azoty”, St. Barnas — „Suomin”, P. Łazarz — TOZGZ oraz pracownicy PZDL — R. Siekaniec, Fr. Wojciechowski, Wł. Madeja, J. Pawłowicz, N. Maciaszek.

O współdziałaniu mieszkańców wsi z załogą zakładu przemysłowego można też mówić na przykładzie Niedodmic. Właśnie tam został oddany do użytku pierwszy kilometr następnej setki nowych dróg, do budowy których przystąpił już PZDL ze społeczeństwem powiatu. I z pewnością to zadanie będzie wykonane przez terminem.

(Zyk)

Kronika ZMS

PODSTAWOWĄ formą pracy organizacji ZMS jest kształcenie ideowo-polityczne. W miesiącu październiku na zebraniach szkoleniowych, młodzież zapoznała się m. in. z aktualną sytuacją międzynarodową, historią powstania systemu socjalistycznego, zagadnieniami stosunków polsko - radzieckich oraz Układu Warszawskiego i RWPG.

KOMISJA d/s podnoszenia kwalifikacji i adaptacji nowo zatrudnionych przy ZK ZMS podjęła akcję opieki nad młodymi dziewczętami i chłopcami rozpoczynającymi

mi pracę. Pomocy udzielać im będą przewodniczący kół ZMS.

Z OKAZJI V Zjazdu partii uczniowie Technikum Chemicznego przygotowują sesję popularnonaukową na temat: „Praca partii wśród młodzieży”. Natomiast słuchacze PST podobną sesję poświęcą problematyce 25 rocznicy powstania LWP.

W OSTATNIA niedzielę września 385 ZMS-owców uczniów świerczkowskich szkół i pracowników „Azotów” w zynie społecznym pracowali przy budowie obiektów sportowych, ogródków jordanowskich i wytwórni acetyleny.

Jerzy Florek



PIĘKNY JEST TARNÓW NOCĄ — DZIESIĄTKI ŚWIETLNYCH REKLAM DODAJĄ MU UROKU.
Fot. Cz. Knapik

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

CZEMU NIECZYNNY?

Przy ulicy Kasztanowej na osiedlu przyzakładowym miesi się zakład szklarski. Nie interesowałem się nim wcześniej, bo jego usługi nie były mi potrzebne. Zbliża się jednak zima i wolałbym aby moje okna dobrze mnie przed-

nią chroniły. Od kilku już dni pukam więc do drzwi zakładu, ale bez skutku.

Nie ma tam nawet najbardziej niesympatycznego urzędnika, który zdziwiony moją prośbą z kwitkiem, odesłałby mnie do domu. A może po zakładzie pozostał tylko obiecujący sztyld?

HELENA ZAPIOR
Świerczków

LEKCEWAŻENIE
KLIENTA

W „konsumie” przy ulicy Wałowej pod koniec września pokazały się atrakcyjne, a przy tym niedrogie kocy. Szybko więc utworzyła się liczna kolejka, w której stałem i ja. Niestety, kiedy nadeszła moja kolej, koców zabrakło. Nic nie pomogły prośby — uprzejmy sprzedawca rozłożył ręce. Zrezygnowany odszedłem więc od lady. Jakież było moje zdziwienie i oburzenie, gdy w kilka minut później kocy się znalazły i otrzymały je osoby, które stały daleko w tyle!

Moje uwagi skierowane do ekspedienta nie poskutkowały, zrezygnowałem więc z dalszej dyskusji.

W. L.

(nazwisko znane redakcji)

ABY MŁODZI CHODZILI
WCZEŚNIEJ SPAC

Nie tak dawno przeprowadzono remont kawiarni OZR. Trochę tu się zmieniło na plus, jest jasno, o wiele czystiej! Ale kawiarnia zmieniła też godziny otwarcia. Można w niej obecnie przebywać wyłącznie do godziny 21. Jeden jest lokal tego typu w Świerczkowie — dlaczego więc skrócono czas jego otwarcia? Podobno to troszc o młodzież (tę małą i tę dużą), którą kuszą uroki życia kawiarnianego, a która przecież powinna chodzić o przyswojenie porze spać.

Stosowanie administracyjnych środków jest najprostsze, ale nieskuteczne.

Proponuję więc powrócić do poprzednich godzin pracy placówki, a troskę o młodzież pozostawić pedagogom i rodzicom. Dajcie sobie radę przy pomocy obsługi kawiarni.

Zofia Bargiel

Józef Sit

W cieniu wielkiego przemysłu

Oprócz wielkich potentatów przemysłowych takich jak „Azoty”, Zakłady Mechaniczne, Tameł czy Niedomickie Zakłady Celulozy rozwijają w Tarnowskim Okręgu Przemysłowym żywą działalność dziesiątki mniejszych i nieraz całkiem małych zakładów.

Mimo że ich produkcja globalna wygląda nieraz skromnie w zestawieniu z sumą produkcji, np. miliarda „Azotów”, to jednak w swej masie reprezentują wcale niebagatelny potencjał gospodarczy. Posłużmy się zresztą przykładami wartości rocznej produkcji kilku średnich i mniejszych zakładów. W Zakładach Mięśnych wynosi ona 525 mln, w Tarnowskich Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego — 155 mln, Przedsiębiorstwo Jajczarskie osiąga 72 mln, Spółdzielnia Pracy im. Botwina — 85 mln, Zakłady Drzewne — 62 mln złotych.

Już z tych kilku tylko przykładów widać jak poważną produkcję przedstawiają średnie i mniejsze zakłady, a było to niepełne zestawienie przedsiębiorstw. Dochodzą do tego jeszcze zakłady przemysłu terenowego, jak np. spółdzielnie „Bema”, „Pokój”, „Tarnoskór”, „Suromin”, „Laura”, „Fructona”, „Inwalidów” i inne. Łączną wartość produkcji przemysłu terenowego określa suma prawie pół miliarda złotych.

Liczą się jako eksporterzy

Liczą się również mniejsze zakłady pracy naszego regionu jako eksporterzy, wzbogacający asortyment produktów wysyłanych niemal na wszystkie kontynenty. Dostarczają więc na rynki krajów socjalistycznych i kapitalistycznych — Europy, Azji, obu Ameryk i Afryki wyroby kaletnicze, artykuły sportowe i turystyczne, obuwie, torby i walizy, kompoty, konserwy warzywne i mięsne, pulpy owocowe, ubrania, drobne narzędzia metalowe, wkretki, komplety narzędziowe, szkło techniczne. Na przykład TZPOW partytują 8 milionami w eksportowej puli, spółdzielnia „Tarnoskór” wysłała 16-milionową produkcję. Tarnowskie Zakłady Wyrobów Galanteryjnych legitymuje się ponad 6 milionami wartości eksportu, Fructona — 6,5 milionów, Przedsiębiorstwo Jajczarskie kieruje do wysyłki towary wartości 23 milionów. Tarnowska Odzież za 11 milionów, Tarkak „Rudy” za 6 milionów. Połowę produkcji, tj. około 250 milionów złotych kierują na eksport Zakłady Mięsne.

Zatrudnienie — 11 tysięcy

Niebagatelną rolę spełniają także średnie i małe przedsiębiorstwa — jako w sumie bardzo się liczący pracodawcy. Jeżeli w samym tylko mieście Tarnowie zatrudnionych jest w przemyśle około 30 tysięcy ludzi i na trzy największe zakłady: „Azoty”, „Zakłady Mechaniczne” i „Tameł” przypada z tego około 19 tysięcy, to na pozostałe przedsiębiorstwa 11 tysięcy pracowników.

Rozbudowa w ostatnich czasach tych przedsiębiorstw oraz budowa nowych wpływa dynamicznie na stały rozwój miasta. W ostatnich np. latach poważnie zwiększyły zasięg swej działalności Zakłady Mięsne, Tarnowskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, Spółdzielnia Pracy „Pokój”. W stadium budowy znajduje się Huta Szkła Gospodarczego, która zatrudni ponad 1000 osób. Z tych też względów nie istnieje w naszym regionie problem nadmiaru siły roboczej a jeżeli już chodzi o mężczyzn, to można raczej mówić o jej niedosyć.

Tarnów jako atrakcyjny ośrodek przemysłowy nie tylko zatrzymuje kształcącą się po różnych uczelniach kraju młodzież, ale i przyciąga fachowców z różnorodnym wykształceniem, z całego niemal kraju. Procent emigracji z Tarnowa jest znikomy, co jest w dużej mierze także zasługą nie tylko przemysłowych potentatów.

Przodują w czynach społecznych

Również jak w innych dziedzinach, tak samo udział w czynach społecznych mniejszych zakładów jest dobrze widoczny. Pracownicy Zakładu Energetycznego wykonali w czynie społecznym oświetlenia ulic, uczestniczyli w budowie dróg itp. Prace te oszacowano na 260 tysięcy złotych. Pracownicy TZDI ułożyli chodnik wzdłuż ulicy Kochanowskiego, co w przeliczeniu na złotówki wyniosło 15 tysięcy. Załoga TZPO-W wykonała wiele urządzeń dla dzieci takich jak piaskownice, huśtawki itp. To samo przedsiębiorstwo oddało samochód do pracy przy naprawie ulic. Robotnicy tartaku „Rudy” wykonali remont ulicy Gliniańskiej, a pracownicy Fructony wyrównali nawierzchnię ulicy „Droga do Huty”. Zakłady Mięsne zobowiązały się wspólnie z Tamelem urządzić ośrodek rekreacji na Piskówce. Zakład Naprawy Mechanizacji Rolnictwa konserwuje urządzenia ogrodu Jordanowskiego na Planach i wykonał ostatnio metalową bramę wejściową na boiska Tarnowi.

Podane pierwsze z brzegu przykłady nie wyczerpują całości podjętych czynów społecznych, jest ich znacznie więcej i brakło by miejsca dla ich wyliczenia.

Osobnym i pięknym rozdziałem tarnowskich zakładów pracy jest ich udział w budowie Parku Kultury i Wypoczynku. W przedsięwzięciu tym wzięły udział doświadczone wszystkie zakłady pracy. Ośrodek pięknieje niemal z każdym dniem. Daleko zaawansowana jest budowa basenu. Park jest zelektryfikowany przez pracowników Zakładu Energetycznego, załogi Tarnowskich Zakładów Drzewnych oraz innych tarnowskich zakładów pracy zobowiązały się wybudować kępielnię a wykonały tam uprzednio wspólnie z Zakładem Naprawy Mechanizacji Rolnictwa wyciąg narcisarski i skocznię. Zakłady Naprawy Mechanizacji Rolnictwa wykonały prace ślusarskie wartości 22 tysięcy złotych.

Do dynamicznego wzrostu miasta, wzrostu produkcji, eksportu, do jego zwiększenia i wzbogacenia przyczyniły się załogi wszystkich zakładów pracy i wszyscy mogą być z tej działalności dumni. Zarówno Ci z 13-tysięcznych Azotów jak i z tysięcznych Zakładów Mięśnych czy kilkuset pracowników spółdzielni „Pokój”, „Fructona” i wielu, wielu innych.

inż. JÓZEF SIT

Ryszard Kozioł

I sekretarz KZ PZPR Zakładów Azotowych w Tarnowie, delegat na Wojewódzką Konferencję Partijną.

Dzisiaj, po 4 latach od IV Zjazdu PZPR, dokonujemy konfrontacji praktycznej przemian, które zaszły i staramy się odpowiedzieć na pytanie, co przyniósł wysiłek klasy robotniczej w tym okresie?

Tarnów jako ośrodek przemysłowy w ostatnich czterech latach rozwinął poważnie swój potencjał przemysłowy, czego wynikiem jest stworzenie 6 tysięcy nowych miejsc pracy. Aktualnie — ilość zatrudnionych w tarnowskim przemyśle wynosi 32 tys. osób, co w porównaniu z zatrudnieniem w roku 1963 oznacza wzrost o 31,6 proc. Tylko w Zakładach Azotowych w Tarnowie wzrost zatrudnienia w latach 1964—68 wyniósł

roku 1967 oddaliśmy nowy dom wypoczynkowy w Zakopanem, rozbudowaliśmy ośrodki w Rożnowie i Krynicy. Budujemy hotel na 314 miejsc, co pozwoli rozwiązać problem zakwaterowania ludzi młodych względnie samotnych. W budowie znajduje się dom kultury, żłobek, przedszkole i stołówka. Wreszcie w trakcie budowy jest kompleks obiektów sportowych. Oddano nowy budynek ZSZ z zapleczem warsztatowym, a w roku bieżącym rozpoczęto budowę internatu. Stałej poprawie ulegają warunki bhp załogi. Wystarczy wspomnieć, że zakłady na ten cel w latach 1964—1970 wyniosą 136 mln zł.

Podobne osiągnięcia mają załogi innych zakładów i tak np. Zakłady Mechaniczne wybudowały szkołę przyzakładową, rozbudowały ośrodek wypoczynkowy nad J. Rożnowskim. „Tameł” rozbudował stadion sportowy i ośrodek wypoczynkowy w Muszynie

łatwe zadania. Problematyka pracy POP jest bardzo złożona, bo od produkcji zaczynając, obejmuje sprawy ekonomiczne, socjalno-bytowe, aż do skomplikowanych spraw natury wychowawczej i ideologicznej. Stąd należy przyjąć z większą niż dotychczas pomocą egzekutywom POP w ich codziennych kłopotach, z drugiej strony należy więcej uwagi zwrócić na pracę komitetów zakładowych z aktywem. We wszystkich prawie akcjach gospodarczych i politycznych inicjatorem są organizacje partyjne. Na podkreślenie zasługują podjęte w czynie zjawy zobowiązania. Na skutek pełnej realizacji podjętych zobowiązań np. tarnowskie „Azoty” podwyższyły plan techniczno-ekonomiczny na bieżący rok o 105 mln w cenach porównywalnych.

W toku dyskusji przedzjazdowej, na zebraniach zgłoszono wiele cennych wniosków i postulatów, co jest dowodem dużego za-

Przemysł wyznacza rozwój ziemi tarnowskiej

ponad 3 tysiące osób. Tak szybki wzrost zatrudnienia był możliwy tylko dzięki dużym nakładom inwestycyjnym.

W jednym z artykułów zamieszczonych na łamach „Tarnowskich Azotów” sekretarz ekonomiczny KP PZPR mgr Ryszard Księżyk stwierdza, że nakłady inwestycyjne w roku 1967 na jednego mieszkańca Tarnowa wyniosły ponad 13 tys. zł; w tarnowskich „Azotach” nakłady inwestycyjne na jednego zatrudnionego wyniosły w roku 1964 — 153 tys. zł (przy zatrudnieniu ponad 8 tys. osób), a w roku 1968 wyniosą 68 tys. zł (przy zatrudnieniu ponad 11 000 osób).

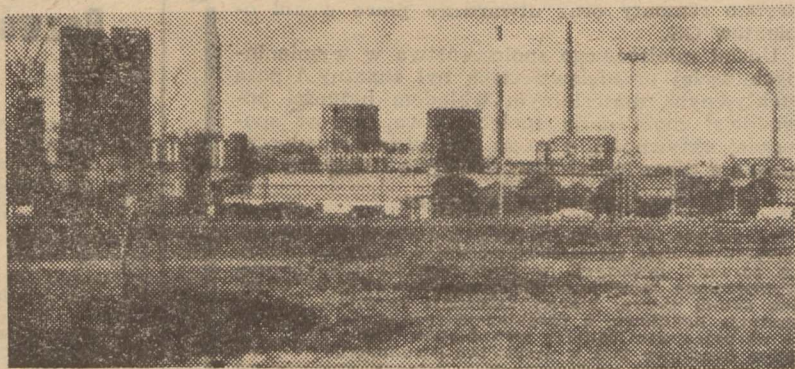
W omawianym okresie uruchomiono szereg nowych obiektów produkcyjnych. Olbrzymie nakłady zostały zużyte na rozbudowę Zakładów Azotowych, Zakładów Mechanicznych, „Tamełu” gdzie uruchomiono nową odlewnię, budowę Huty Szkła Gospodarczego (znajdzie w niej zatrudnienie około 1500 osób), Zakładów Ceramiki Budowlanej w Woli Rzędzińskiej, Niedomickich Zakładów Celulozy, Zakładu Pracy Chronionej dla Inwalidów, Zakładów Mięśnych. Rozbudowano i modernizowano Spółdzielnię Pracy „Tarnowska Odzież”, TZPT, Fabrykę Maszyn Pralniczych i inne.

Rezultatem tego wysiłku ze strony państwa jest wzrost produkcji, której wartość w br. wyniesie 8,7 mld zł w całym przemyśle tarnowskim, co w stosunku do wyników roku 1964 oznacza wzrost o 46 proc., zaś wartość produkcji w Zakładach Azotowych w Tarnowie jest w roku bieżącym dwukrotnie wyższa w stosunku do roku 1964.

Osiągnięcie w tak krótkim okresie takich efektów, jest wynikiem mądrej, potwierdzonej praktyką, polityki naszej partii i rządu, jest to dorobek osiągnięty dzięki dużej ofiarności naszej klasy robotniczej.

REKOMPENSATA ZA OFIARNOŚĆ

Nie zamierzam omawiać spraw płacowych, ponieważ na ten temat było już szereg publikacji w „Tarnowskich Azotach”. Chciałbym natomiast przedstawić niektóre tylko osiągnięcia natury socjalno-bytowej. Zaczę od własnego „podwórka” — Zakładów Azotowych. Tylko w bieżącej 5-letniej przyroście izb mieszkalnych dla naszych pracowników wyniesie 3995, tj. 1542 mieszkań. W



Na zdjęciu: przemysłowy Tarnów.

Fot. Cz. Knapik

● Globalna wartość produkcji przemysłowej regionu tarnowskiego wynosi obecnie około 9 mld złotych.

● W okresie między IV a V Zjazdem:

— wartość produkcji wzrosła o 46 proc.,

— udział w produkcji krajowej wzrósł z 0,9 do 1,02 proc.

● Najszybciej w naszym regionie rozwijał się:

— przemysł kluczowy — o 47 proc.,

— przemysł spółdzielczy — 41,2

— przemysł terenowy — 19,5 proc.

● Ten wzrost wartości produkcji przemysłowej nastąpił dzięki lepszej organizacji pracy, stosowaniu postępu technicznego itp., przy przyroście zatrudnienia o 28,5 proc.

● Między zjazdami zanotowano:

— wzrost wypłat z funduszu płac — o 44,3 proc.,

— wzrost średnich płac — o 14 proc.,

— wzrost wydajności pracy — o 15 proc.

OZET wybudował ośrodek wypoczynkowy nad Rożnowem. Staraniem spółdzielczości Tarnowa otrzymała salę gimnastyczną. Podobne przykłady można wyliczać bez końca, ale nie o to chodzi.

Wskazując na powyższe zmiany chcemy, żeby społeczeństwo tarnowskie zdawało sobie sprawę, że to stanowi nasz pośredni udział w dochodzie narodowym, i dobra te dostępne są najszerzszym rzeszom ludności.

PARTIA INICJATOREM

Osiągnięcia, o których teraz mówimy nie przyszły łatwo. Te trudne zadania można było wykonać dzięki inicjatywie naszych organizacji partyjnych i jej aktyw. Właśnie w przemyśle, organizacje partyjne mają do spełnienia nie-

angażowania i gospodarskiej troski załogi. Dyskusje przedzjazdowe, których motorem były organizacje partyjne, przerodziły się w powszechną rozmowę z załogami wokół programu zawartego w tezach na V Zjazd PZPR. Chodzi teraz o to, żeby wszystkie wnioski i postulaty zostały rozsądnie i rzetelnie rozpracowane i aby wnioskodawcy otrzymali konkretne odpowiedzi. Zdecydowana większość wniosków jest realna i możliwa do wykonania w ramach zakładów, część z nich zostanie przekazana do kompetentnych władz w celu rozpatrzenia i ustosunkowania się.

● Region tarnowski był między zjazdami jednym z wielkich placów budów w Polsce.

● Nakłady na tarnowskie inwestycje przemysłowe wyniosły w tym okresie ok. 6 mld. złotych. Stanowi to bardzo poważny udział w inwestycjach wojewódzkich i ogólnokrajowych (w 1964 r. — 21,7 proc. i 1,1 proc.).

● W 1967 roku nakłady inwestycyjne na jednego mieszkańca wyniosły w skali krajowej ok. 5 000 zł — w tarnowskim — 13 510 złotych.

● Ten ogrom środków inwestycyjnych zużytkowany został przede wszystkim na:

— rozbudowę Zakładów Azotowych, Zakładów Mechanicznych, Fabryki Silników Elektrycznych „Tameł”, Zakładów Mięśnych, Niedomickich Zakładów Celulozy, Zakładów Ceramiki Budowlanej w Woli Rzędzińskiej,

— budowę Huty Szkła Gospodarczego, Zakładu Pracy Chronionej dla inwalidów.

Pomogą nam na pewno w realizacji postulatów ludności uchwały V Zjazdu, od którego dzieli nas już tylko kilka dni.

RYSZARD KOZIOŁ

Władysław Dulian

I sekretarz KG PZPR Wierzchosławice

...W roku 1963 zostałem wybrany I sekretarzem KG PZPR w Wierzchosławicach i od tego momentu współuczestniczę we wszystkich przedsięwzięciach gromady, a szczególnie wsi, w której mieszkam. Dzisiaj mogę stwierdzić, że współpraca ze wszystkimi organizacjami politycznymi, społecznymi i młodzieżowymi oraz gospodarczymi układa się dobrze. Stworzyliśmy własny styl pracy polegający na konsultowaniu ważnych zamierzeń z szerokim kręgiem społeczeństwa naszej wsi. Dzięki dobrze pojętej współpracy, szczególnie w ostatnim

MOJA WIEŚ

okresie, udało się nam pobudzić inicjatywę wśród ogółu ludności i dzięki niej uporządkować wiele spraw. Przy tej inicjatywie i zaangażowaniu ludzi w formie podejmowania czynów społecznych wieś nasza zmieniła w zdecydowany sposób swoje oblicze.

Wybudowano chodnik na odcinku 600 m, uruchomiono w starym budynku nadleśnictwa 4-klasową szkołę podstawową, zakupiono budynek dla przedszkola, wybudowano 2 zbiorniki przeciwpożarowe.

Szczególny nacisk położono na przebudowę dróg. W ostatnim okresie przebudowano 2,5 km dróg lokalnych o wartości 700 tys. zł. Wkład ludności w tym czynie wynosi 400 tys. zł; wybudowano ośrodek zdrowia o wartości 1,4 mln zł. Na szczególną uwagę zasługuje czyn społeczny podjęty przez załogę gminnej spółdzielni, złożonej w większości z kobiet, która dla uczczenia rocznic państwowych i V Zjazdu naszej partii uporządkowała tereny wokół sklepów i magazynów, wykonała drobne remonty oraz utwardziła place wokół obiektów GS.

Udział miejscowego społeczeństwa w wymienionych wyżej przedsięwzięciach był znaczny i poza efektywnym, materialnym wkładem ludności powodował mobilizację społeczeństwa, wzrost społecznej aktywności, a co za tym idzie gospodarczą troskę o coraz lepsze warunki życia i wypoczynku.

INWESTYCJE ROLNE

Równolegle do prowadzonych inwestycji w czynach społecznych daje się również zauważyć zwiększenie tempa rozwoju inwestycji w spółdzielczości i rolnictwie. Wybudowano magazyny warzywno-paszowe oraz budynek skupu żywności. Stabiej natomiast rozwijają się inwestycje handlowe, a przykładem tego może być fakt, że na przestrzeni 20-lecia wybudowano tylko jeden pawilon handlowy T-24 w przysiółku Dwudniaki.

Znaczny udział w inwestycjach rolnych miały prace melioracyjne, które kosztowały 5 mln zł i objęły obszar 2004 ha gruntów. Nie pozostają w tyle inwestycje usługowe dla rolnictwa prowadzone przez GS i kółka rolnicze, które w dostateczny sposób zabezpieczają potrzeby rolników.

Nie zapomniano również o zabezpieczeniu bazy paszowej — na przestrzeni ostatnich 4 lat wybudowano bowiem 150 silosów. Wzrasta na co dzień poziom zawodowy naszych rolników poprzez udział w masowym szkoleniu. Dzięki temu na przestrzeni ostatnich kilku lat wzrosła wydajność 4 podstawowych zbóż o 3q. Dodać należy, że wieś nasza posiada specyficzny charakter, bowiem 90 proc. gospodarujących to kobiety — żony pracowników tarnowskich zakładów przemysłowych, szczególnie „Azotów”, które z powodzeniem zastępują mężczyzn.

ZMIENIŁO SIĘ OBLCIE WSI

Na przestrzeni ostatnich lat zniknęły stare, pokryte strzechą budynki, a miejsce ich zajęły nowoczesne ogniotrwałe budowle. Tempo budownictwa indywidualnego w naszej wsi wzrosło w nieproporcjonalnym stopniu w stosunku do innych okolic. Nowe budynki zajmują tereny i okazałe prezentują się tworząc ładne — można rzec — dzielnice. Przykładem może być nowopowstałe osiedle na terenach rozparcelowanego byłego majątku Sanguszków.

Przed wojną do pracy dojeżdżało zaledwie 20 osób, obecnie nie ma rodziny z której by przynajmniej jedna osoba nie pracowała w pobliskich zakładach. Przybywa na naszych budynkach anten telewizyjnych, wzrasta ilość samochodów, motocykli, pralek, lodówek. Dla przykładu podam, że mieszkańcy Wierzchosławic posiadają 10 samochodów osobowych, 70 motocykli i motorowerów, 200 telewizorów, aparaty radiowe i głośniki są w każdym domu. Wzrost poziomu intelektualnego społeczeństwa naszej wsi przejawia się przez pełny udział młodzieży i dorosłych w korzystaniu z najróżniejszych form kształcenia i zdobywania wiedzy w szkołach typu zawodowego, średniego i wyższego. W Wierzchosławicach mieszka 25 osób z wyższym wykształceniem zaś obecnie studia kontynuuje 30 osób. Do szkół średnich dojeżdżają chłopcy i dziewczęta prawie z każdej rodziny.

ZADECYDOWALI LUDZIE

Mówiąc o osiągnięciach naszej wsi nie sposób zapomnieć o znanych miejscowemu społeczeństwu ludziach, którzy swym zaangażowaniem i poświęceniem przyczynili się do jej rozwoju. Są to wypróbowani w robocie społecznej pracownicy Zakładów Azotowych i Zakładów Mechanicznych tow. tow. Bolesław Stawarz, Edward Sowa, Józef

Witek, Mieczysław Gancarz, Tadeusz Głowacki, Julian Drobót i wielu innych. Ten zespół aktywistów uzupełniają wypróbowani działacze terenowi jak Andrzej Janok, Jan Placek, Bolesław Rojek, Stanisław Skóra, Kazimierz Rzeźnik, Antoni Solak, Antoni Wszołek, Antoni Bogusz, Edward Cieciera. W tym gronie znajdują się działaczki kobiece jak: Maria Honkiewicz, — dyr. Uniwersytetu Ludowego, z-ca kier. szkoły Wanda Cyzorek, agrom i przewodnicząca Rady Kobiet, sekretarz rolny KG PZPR Zofia Habel, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich Teresa Gueman i inne. Dobrze układająca się współpraca z ZSL i organizacją ZMW wpłynęła na rozwój życia kulturalnego, a promieniującym ośrodkiem stał się Uniwersytet Ludowy i regionalny zespół kierowany przez znanego pedagoga Mieczysława Stacha.

Na przestrzeni ostatnich 4 lat wzrosła aktywność naszych podstawowych organizacji partyjnych

oraz nastąpił poważny jej wzrost. W roku 1963 mieliśmy dwie POP liczące 24 towarzyszy, a obecnie jest ich trzy o liczbie 43 towarzyszy.

Należy również wspomnieć o zamierzeniach na najbliższe lata. W zakresie inwestycji wykonywanych w czynach społecznych planuje się budowę domu nauczyciela o wartości ok. 2 mln. zł; budowę remizy OSP; budowę stadionu sportowego oraz rozbudowę szkoły.

Inwestycje pionu spółdzielczego — to budowa pawilonu gastronomicznego i handlowego, bazy magazynowej łącznie z pawilonem wielobranżowych usług, piekarni i wytwórni wód gazowych. Łączna wartość tych inwestycji wyniesie 5 mln zł.

Po zrealizowaniu tych zamierzeń wieś Wierzchosławice przybierze oblicze przedmieścia wielkiego Tarnowa.

WŁADYSŁAW DULIAN

Rozwój rolnictwa w latach 1964—1968

W okresie lat 1964 — 1968 wydatkowano w Tarnowskim:

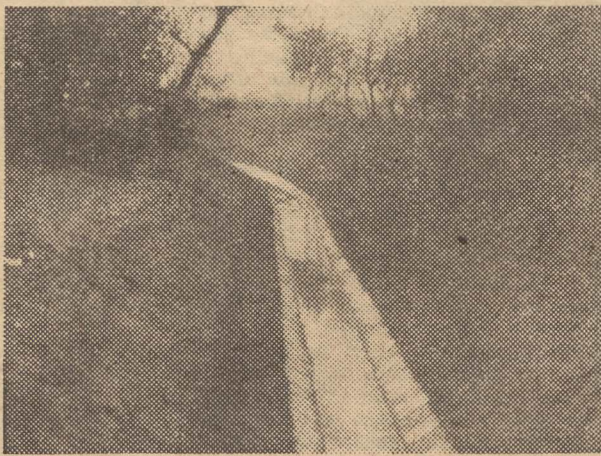
- na meliorację gruntów — 88 mln zł,
- na elektryfikację wsi — 10 mln zł.
- Państwo udzieliło kredytów:
- na budownictwo wiejskie — 112 mln zł,
- w tym na budownictwo gospodarcze ponad 75 mln zł.

Nastąpił wzrost wydajności z ha czterech podstawowych zbóż z 16,9 do 20 q.

Wzrosła powierzchnia poplonów letnich i ozimych z 2 800 do 5 200 ha.

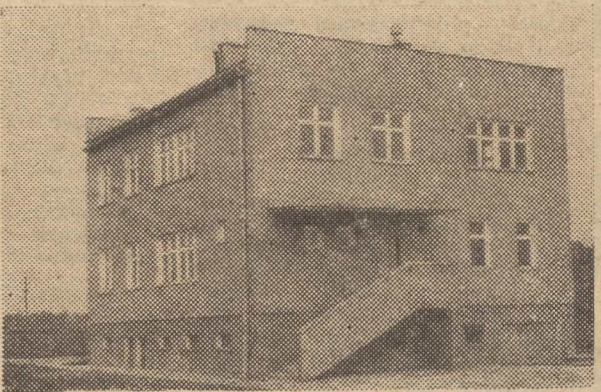
Wyraźnej poprawie uległo zaopatrzenie wsi w nawozy i środki do produkcji rolnej (z 35,3 kg do 67 kg na 1 ha).

Wpłynęło to m. in. na wzrost powierzchni i wydajności upraw zbożowych i pastewnych, jak też utrzymanie pogłowia bydła i trzody chlewnej na wysokim poziomie — 70 szt. bydła i 74 szt. trzody chlewnej na 100 ha użytków.



Rów melioracyjny na terenie gromady Wierzchosławice.

Fot. St. Chabior



W tym budynku mieści się wierzchosławicki Ośrodek Zdrowia, który powstał kosztem 1,5 mln zł przy wydatnym wkładzie tamtejszej ludności.

Fot. St. Chabior

Nie ma takiej sprawy dotyczącej wsi Jastrzębia, która nie łączyłaby się w jakimś tam mierze z osobą znaną w powiecie działacza Jana Brońka. Człowiek ten poświęcił dotychczasowe swe życie służbie tarnowskiej wsi, a że wypełnia je z pełnym oddaniem, świadczy rozwój gospodarczy, kulturalny i społeczny gromad Ciężkowice, Jastrzębia i Bruśnik.

Nie ma takiej gromadzkiej budowli w Jastrzębi do powstania której nie włożyłby sporo wysiłku właśnie Jan Brońka. To również i z jego inicjatywy wieś przystąpiła do konkursu higienizacji, zdobywając kolejno drugie lokaty w województwie i 350 tys. złotych tytułem nagrody. Można było wtedy przystąpić do budowy biurowca GRN, który pomieściłby ponadto pocztę i łaźnię. Nie tak dawno powstał wspólnym wysiłkiem ludności

przyplacił życiem: za swą aktywność polityczną dostał wyrok śmierci od Bulandy. Uratował go przypadek. Owcześnie komendant MO w Ciężkowicach tow. Turzański przydzielił mu ochronę, lecz Brońka nie korzystał z niej i to go uratowało, bowiem oprawcy Bulandy zaczęli inego człowieka. Do r. 1956 tow. Brońka przesował ciężkowskiej GS, a potem przez 7 lat pracował w KP PZPR, gdzie był nawet sekretarzem rolnym powiatowej instancji. Wrócił jednak do rodzinnej Jastrzębi, by znów stanąć na czele gromady, a dzisiaj kieruje ponownie GS w Ciężkowicach — jedną z najlepszych w powiecie. Ponadto jest członkiem GRN w Jastrzębi, członkiem WRN, a także wchodzi w skład Biura Rolnego przy PK PZPR w Tarnowie. Za lata walki o lepsze jutro tarnowskiej wsi, J. Brońka otrzymał wysokie odznaczenie państwowe.

Towarzysz Broniek i inni

ci okazały Dom Kultury, pomogły w tym też tarnowskie Zakłady Azotowe. I tutaj Broniek był inicjatorem wszelkich poczyną, to także on poderwał wieś do czynu drogowego, a potem staczał boje z PKS o uruchomienie linii komunikacyjnej. Przy przebudowie drogi — Ciężkowice — Jastrzębia ogromnej pomocy udzielił członkowie organizacji partyjnej. Osobistemu przykładowi towarzyszy z POP zawdzięczać należy, że jastrzębianie przepracowali w 1965 r. 700 dniówek, a w r. 1966 już 1000 dniówek na drogach lokalnych.

Ambitne prace drogowe realizują w tym roku razem z ludnością sąsiedniej wsi Kaśnej.

Brońkowi przychodzi teraz w sukurs działacze młodszej generacji, a należy do nich m. in. kierownik szkoły i sekretarz POP M. Stolarz oraz Stefan Goliński, który też sekretarz POP z Kaśnej Górnej.

— Dzisiaj — mówi J. Broniek — widać własną pracę, przynosi ona sporo satysfakcji, ale 20 lat temu...

Tu nasz rozmówca robi krótką pauzę i po chwili opowiada o tamtych czasach. Zaraz po wyzwoleniu tow. Broniek znalazł się w PPR, ich 47 osobowa komórka była pierwszą w powiecie, potem pomagał „stawić na nogi” organizację w Ciężkowicach. W niedługo później był już członkiem plenum KP PPR w Tarnowie, po zjeździe zjednoczeniowym przez 4 lata sekretarował w Ciężkowicach. Ten okres działalności mało nie

Tow. Jan BRONIEK — delegat na Wojewódzką Konferencję Partyjną:

„...najbardziej leży mi na sercu problem wychowania młodzieży, jej kłopotów w dostaniu się na wyższe uczelnie i niewłaściwa praca placówek służby zdrowia oraz ich nieodpowiedniego wyposażenia. Problemy to najbardziej ludzkie i wymagają szybkiego uregulowania.



Na zakończenie naszej redakcyjnej wizyty prosi jeszcze o złożenie podziękowania towarzyszącemu z „Azotów” za patronat nad wsią. Wyraża się on w różnych formach począwszy od obsługiwanego zebrań partyjnych, a skończywszy na konkretnej pomocy przy urządzaniu ogródków jordanowskich, realizacji czynów społecznych, umożliwieniu dzieciom chłopcom nauki w Technikum Chemicznym. Padają często nazwiska towarzyszy; Cz. Sulkowski, R. Osucha, M. Martyniuk i St. Szota i innych, którzy właśnie najwięcej pomogli mieszkańcom wsi Jastrzębia.

Zygmunt Kasperek

Zofia Kulpa

TARNOWSKIE ZAGŁĘBIE SZKOLNE

„Celem wychowania socjalistycznego jest umacnianie rozumowych i uczuciowych związków z nowym ustrojem, umiłowaniem naszej ojczyzny — Polski Ludowej, wpajanie szacunku do pracy i gotowości do stawiania dobra publicznego jako wartości najwyższej...”

(Z Tez na V Zjazd)

SZKOŁA — kuźnią przemian społecznych

Tradycje tarnowskiego szkolnictwa sięgają co prawda daleko wstecz, ale powojenny jego rozwój nierozdzielnie związany jest z awansem ziemi tarnowskiej, z powstaniem tu dużego regionu przemysłowego, rozwojem rolnictwa.

Na przestrzeni 24 lat szkolnictwo podstawowe, średnie i zawodowe miasta i powiatu rozwinęło się zarówno w zakresie ilościowym jak również profilowym.

Otwarcie szeregu nowych szkół zawodowych, przyzakładowych, rolniczych wpłynęło na powstanie w Tarnowie drugiego w województwie „zagłębia szkolnego”, do którego przybywa młodzież z odległych nie tylko okolic powiatu, a także i z poza jego granic.

Wszystkie wysiłki gospodarzy powiatu jak i społeczeństwa zmierzają do zapewnienia im odpowiedniej bazy lokalowej, wyposażenia oraz kadry pedagogicznej.

W okresie ostatnich czterech lat wybudowano 21 nowych obiektów szkolnych.

Dzisiaj możemy się poszczycić 115 szkołami podstawowymi (tylko 14 z nich nie jest pełnooddziałowymi) dysponującymi 84 pracownikami oraz klasopracownikami, w budowie znajduje się kolejna ośmiolotka (przy ul. Skorupki).

Mamy również na terenie miasta i powiatu 44 szkoły średnie — ogólnokształcące, technika, zasadnicze przyzakładowe i rolnicze. Przewija się przez nie co roku bez mała 30 tys. dzieci i młodzieży, które zdobywają tu nie tylko wiedzę ogólną i specjalistyczną, które mają się w szkole nie tylko uczyć ale również wychowywać.

W wielkiej przedzjazdowej debacie nad drogami i metodami rozwoju kraju sprawy szkolnictwa zajmują ważne miejsce.

I chociaż w dzisiejszych czasach wychowuje nie

tylko szkoła, jej jednak w dalszym ciągu należy się priorytet.

POTRZEBA JEDNOLITEGO SYSTEMU WYCHOWAWCZEGO

Nauczyciele, pedagodzy, działacze i pracownicy administracji zdają sobie sprawę z ważności zadań, które zwłaszcza teraz na nich spoczywają. W rozmowach i dyskusjach, które trwają w środowisku nauczycielskim bardzo często wspomina się uchwały XII Plenum KC, które postawiło konieczność dopracowania się jednolitego systemu wychowawczego opartego na kształtowaniu wśród uczniów socjalistycznego sto-

sunku do nauki i pracy, obowiązków uczniowskich, do mienia społecznego i społecznych form pracy.

Trzeba podnieść rangę wychowania — to sformułowanie można usłyszeć również od niejednego tarnowskiego pedagoga i działacza.

Jak to osiągnąć? Zaden z pedagogów nie ma gotowej recepty, ale w dyskusji powtarzają się słowa o włączeniu do programu wychowania treści obywatelskich i patriotycznych opartych na świeckiej etyce, wychowaniu i oddziaływaniu poprzez naukowy światopogląd.

„...Dużą rolę mają do spełnienia organizacje partyjne w szkołach. Wiem z praktyki własnej szkoły, że uchwały POP są często bardziej respektowane niż decyzje rady pedagogicznej, chyba dlatego, że na zebraniach partyjnych jest atmosfera szczerze troski o sprawy wychowawcze, można mówić o zaangażowaniu konkretnych osób, ocenia się konkretne posunięcia. Jeśli zebrania partyjne są dobrze przygotowane, to pożytek z nich jest wielki, właśnie w szkole...”

Władysław Styliński — działacz ZNP (z redakcyjnej dyskusji)

DECYDUJE — NAUCZYCIEL

Rozwój szkolnictwa kupił w naszym mieście i powiecie dość liczną kadrę nauczycieli i pedagogów. Od IV Zjazdu ich liczba znacznie wzrosła. Nie jest dla nikogo obojętne przez kogo uczone są dzieci i młodzież, ani jak są uczone i wychowywane.

Z danych statystycznych wynika, że coraz więcej nauczycieli zdobywa dodatkowe kwalifikacje bądź to na SN, bądź studiach wyższych. W powiecie w ciągu 4 lat procent nauczycieli z dodatkowymi kwalifikacjami z 29 podniósł się do 56, w mieście z 36 do 58.

Podnoszenie kwalifikacji, uzupełnianie wiadomości związane były z reformą szkolnictwa podstawowego, która nałożyła na kadrę nauczycieli nowe obowiązki. Wprowadzenie nauki wychowania obywatelskiego postawiło przed wykładawcami przedmiotu problem zdobywania wiadomości z tego zakresu.

Jest jeszcze w pracy politycznej z nauczycielami sporo formalizmu. Konferencje ZNP są monotonne, co nie sprzyja podejmowaniu dyskusji, zdarzają się też tego rodzaju szkolenia w radach pedagogicznych. Myślę, że jest bardzo ważne, aby w szkołach zwrócić uwagę na tworzenie aktywnego, złożonego z kierownika, sekretarza partii, nauczyciela wychowania obywatelskiego, prezesa ogniska ZNP, — taki aktyw powinien nadawać ton wychowawczej pracy w szkole...”

Zbigniew Januś — kierownik szkoły nr 9 (z redakcyjnej dyskusji)

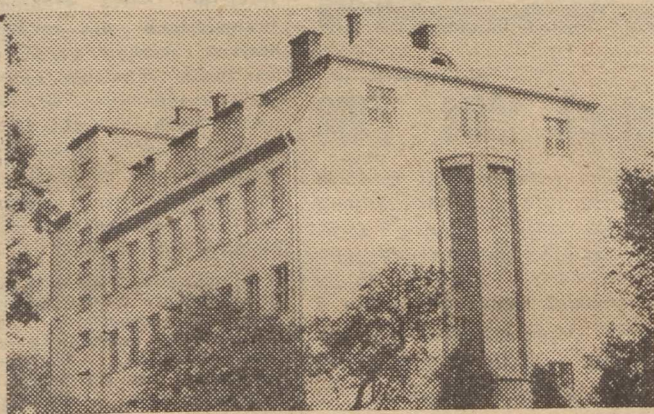
Nikt inny jak właśnie nauczyciele szczególnie mocno powinni być związani z ideologią socjalistyczną, w duchu której mają przecież nauczać i wychowywać. Upartyjnienie zaś pracowników oświaty w tarnowskim jest stosunkowo niskie. W okresie międzyzjazdowym zlikwidowano jednak „białe plamy” — placówki w których by nie było nauczyciela — członka partii. Wiele jest jeszcze jednak tutaj do zrobienia.

„...Rzecz jasna, że od postawy nauczyciela wiele zależy i czynione są wysiłki, aby mu przychodzić z pomocą w pracy ideowo-wychowawczej. Nie wszyscy jednak nauczyciele rozumieją w czym rzecz, czasem pokutuje przekonanie, że ważne są wyłącznie kwalifikacje zawodowe, a kwalifikacje polityczne — to sprawa drugoplanowa.

Dlatego też podjęto cały szereg prac jak szkolenie prowadzone przez rady pedagogiczne, Związek Nauczycielstwa Polskiego, spotkania z działaczami partyjnymi i także ostatnio wprowadzone przez powiatową instancję partyjną zajęcia dla nauczycieli wychowania obywatelskiego...

Fryderyk ŁAZARZ — inspektor szkolny (z redakcyjnej dyskusji)

(Ciąg dalszy na str. 6)



Okazuje się, że szkoła podstawowa w Bruszniku — ostatnio jej pomieszczenia przeszły kapitalny remont.

Fot. St. Chabior

Zakładowy „żuk” z mozołem wdrapywał się po pełnej wybojów i błotnistej drodze na szczyt sporego wzniesienia, za którym ciągnęły się porożrzucane na terenie górzystym domy i zabudowania gospodarskie wsi Brusznik — miejscowości patronackiej załogi tarnowskich „Azotów”. Silne dlonie mocno ujęły kierownicę, silnik pracował na wysokich obrotach, za moment o detekneliśmy — pojazd znalazł się na górze. Przeszkoda została pokonana, nie trzeba będzie korzystać z usług ciągników lub koni.

Wnet raptowny zjazd w dół. — Czy wyspinamy się tutaj w drodze powrotnej? — rzucił cicho kierowca.

Im bliżej centrum wsi, to droga staje się równiejsza, wykonano na niej zabiegi remontowe, tylko kłasek dywanik asfaltowy, ale na ten moment bruśniczanie muszą jeszcze poczekać. Wszędzie później reporter będzie słyszał o drogach, a raczej o ich braku, gdyż do tego miana trudno zaliczyć wąskie, błotniste pasemka traktów rozwijających się serpentynami pośród gór i dolin. Mieszkańcy Brusznika, Falkowej i Siekierczyny muszą z nich korzystać. Najgorzej w czasie wiosennych roztopów i jesiennych szarug. Grzęzą ludzie i wozy z ładunkiem węgla, kartofli, nawozów.

Ale ludzie ci postanowili działać. Zabrali się do budowy dróg. Jeszcze w tym roku wykonają

drogi na łączną wartość 750 tys. zł, lecz cóż z tego, kiedy końca ich wysiłku nie widać.

Zafrasowany przewodniczący GRN w Bruszniku Andrzej Różycki powie tak:

„...zmieniamy koryta potoków, aby nie zawadzały dróg, prostujemy zakręty, poszerzamy te nasze 2-metrowe nieraz drożyny,

ścińmy góry, wyrównujemy parowy, a wszystko robimy łopatami, kilofami, zaś ziemie wozimy „żelaznikami”, bo u nas „gumek” jest mało...”

Ludzie ze wsi „zabitych” do niedawna deskami pracują bez maszyn, nie ma im często kto przewieźć niezbędnych materiałów. Mają za to kamień, z którego byłaby dobra nawierzchnia, ale trzeba go rozbijać środkami wybuchowymi lub specjalnymi maszynami. Skąd je wziąć?

I znów kłopot. PZDL ostrzeżlił nieco kamienia, ale „diabła na machina” nie może ciągle pracować w Bruszniku. Brak więc kamienia, zaś piasek na podbudowę wożą ciągniki aż z Tur-ska za niemałą opłatą. Ludzie z „gór” nie załamują się, w 1967 roku zbudowali jeden kilometr drogi, w tym roku chcą zrobić 1,5 kilometra, a w przyszłym 2 kilometry.

Ambitnego przedsięwzięcia podjęli się mieszkańcy sąsiedniej Siekierczyny: budują oni drogę do Kaśnej, dotychczas zrobili 3, a pozostało im jeszcze 2 kilometry. Kiedy to zrobią? Chyba nie szybko. A może

i tym z Brusznika pomogłyby Zakłady Azotowe, chociażby np. w postaci dostarczenia środków transportu. Ludzie ci zasłużyli przecież na pomoc.

Mieszkańcy Brusznika, Falkowej i Siekierczyny zasmakowali już w czynach społecznych, drogi na pewno zbudują.

Gorzej jednak ze światłem elektrycznym, nie ma go Siekierczyna, pół Falkowej z przysiółkami i sporo jeszcze domów w samym Bruszniku. Prezes Zydrón obiecał nawet 500 tysięcy złotych, ale do pełnej realizacji całego dzieła trzeba drugie tyle i — znów — skąd to wziąć?

Właśnie. Przy lampach naftowych padają różne propozycje sposobu elektryfikacji wiejskich zagrod.

Na razie młodzież z Siekierczyny zbiera się w szkole, gdzie

wszelkich poczynają w tym zakresie jest A. Różycki. Pokazuje teraz z dumą obszerne pomieszczenia GRN, salę widowiskową i pokoje na dole, gdzie zostaną zlokalizowane sklepy.

Wchodzimy jeszcze na górę, bo bruśnicki DK jest piętrowy. Zmieści się tam biblioteka i może być... punkt felcerski, którego uruchomienie postulowano w dyskusji przedzjazdowej.

Na stoku malowniczego lasu stoi piętrowa willa, do złudzenia przypominająca swą sylwetką wiele obiektów wypoczynkowych, a takie też było przed laty jej przeznaczenie.

Dzisiaj budynek rozbrzmiewa gwarem chłopców i dziewcząt. Właśnie alejka od jego strony zbliża się człowiek średniego wzrostu z odbiornikiem radiowym w ręku. Zatrzymujemy się, krótkie przywitanie.

Zygmunt Koper

Gdzieś na południu powiatu

— Jestem Antoni Czernoch — przedstawia się mężczyzna.

To on wraz ze swoją małżonką — Urszulą — wóldarzą tym „królestwem maluchów” czyli Domem Dziecka w Pławnej. Zaprasza do środka: przez uchylone okna wpadają ostatnie promienie zachodzącego słońca. Rozmowa bardzo szybko schodzi na tematy partyjne, bowiem towarzysz Czernoch piastuje funkcję I sekretarza Komitetu Gromadzkiego PZPR w Ciekówkach.

Padają liczby obrazujące rozwój ciężkowickiej instancji partyjnej. Liczy ona już 10 POP, które zrzeszają 132 członków i 37 kandydatów, w 1963 r. było ich odpowiednio — 87 i 15. Najlepiej pracuje POP w Gminnej Spółdzielni, natomiast najmniej jest komórka w Zborowicach.

Sekretarz nienagabywany nawet przez reportera sypie przykładami z zakresu działalności patronackiej kombinatu nad gromadą Ciekówkę. Szybko notuje: poseł Opalko jest częstym gościem w „Skamieniałym Miasteczku”. Wiadomo też, że zalał on wiele istotnych spraw, jak np. dostawę nawozów i ułatwił wspólnie z I sekretarzem KP PZPR E. Michoniem nabycie ciągnika dla

KR z Zborowic. Kombinatu pomógł przy budowie szkoły w Ciekówkach, ZMS-owcy zorganizowali tzw. „niedziele” oraz przekazali urządzenia dla 2 ogródków jordanowskich. Ostruszy otrzyma dzięki „Azotom” linię telefoniczną. Zakładowym autokarem rolnicy gromady pojechali na odwiedzin do kombinatu.

Bardzo dużo słyszałem o współdziałaniu w pracy organizacyjnej, Komitet Zakładowy „Azotów” dostarcza na wieś lektorów, jest nawet planowana narada aktywu partyjnego obu partnerów, podczas której o pracach planu wspólnego działania ze szczegółowym uwzględnieniem wprowadzenia nowych form w działalności patronackiej.

Od przewodniczącego GRN w Ciekówkach, Zbigniewa Kuropatwy usłyszę później: „bardzo pragnęlibyśmy aby kombinat pomógł nam w niektórych pracach wykończeniowych przy powstającej remizie, także przydałoby się jeszcze nieco nowych huśtawek. W pracy organizacyjnej potrzebna będzie dalej opieka KZ PZPR w „Azotach” nad słabszymi POP w Kipsznej, Bogoniowicach, Ostruszy”.

Gospodarz gromady dość sugestywnie rozłożył przede mną

niedaleką wizję przyszłości dawnego grodu księcia Cieski, która dotyczy także około 100 ludzi dojeżdżających codziennie do pracy w kombinacie chemicznym.

Ciekówkę stawiają na dalszy rozwój hodowli, warzywnictwa i sadownictwa, a przede wszystkim na rozwój „przemysłu bez kominów” — tj. turystyki z czym wiąże się sprawa aktywizacji gospodarczej miasteczka. Najbliższe plany zakładają wykończenie remizy OSP i ośrodka zdrowia, budowę kapliczki i ostatecznego zagospodarowania brzegów rzeki Białej, przebudowę ulicy Kosciuszki, budowę izby porodowej oraz adaptację domu kultury z przeznaczeniem go m. in. na stałe kino szerokieokranowe. Gminna Spółdzielnia już w roku przyszłym rozpocznie prace przy wznoszeniu biurowca, modernizacji restauracji i urzędniczego hoteliku.

Ambitny plan aktywizacji terenu będzie wymagać dużego poświęcenia oraz niemałego wysiłku ze strony wszystkich członków partii, działaczy i samych mieszkańców osady, a i pewnej pomocy możnego patrona, który tego na pewno nie odmówi. Tym to optymistycznym akcentem warto zakończyć nasz reporterski zwiad po wsiach południowej części powiatu tarnowskiego.

SZKOŁA - kuźnią przemian społecznych

(Ciąg dalszy ze str. 5)

ZAPEWNIĆ RÓWNY START

Wypełnienie wszystkich zaleceń partii, zrealizowanie wskazań Tez na V Zjazd stawia przed tarnowskim szkolnictwem, władzami oświatowymi i administracyjnymi poważne zadania. Muszą one przede wszystkim doprowadzić do wyrównania występujących jeszcze dysproporcji w warunkach nauczania. Są miejscowości — Koszyce Wielkie, Złobice, Zbylitowska Góra, Wola Rzędzińska, gdzie nauka odbywa się w bardzo trudnych warunkach lokalowych, starych podworskich zabudowaniach. Trzeba, aby wszystkie szkoły dysponowały odpowiednim wyposażeniem i kadrami pedagogicznymi, a więc należy zlikwidować (szczególnie we wsiach) braki wśród nauczycieli fizyki, chemii i matematyki. Wszystkie bowiem dzieci muszą mieć równy start niezależnie czy uczą się w mieście czy na wsi.

„Zagłębie szkolne” ma dostarczyć zakładom pracy, instytucjom i innemu rodzaju placówkom kadry tych, którzy przejmą od nas sztafetę budowy socjalizmu. Niestety, na tym odcinku daje się zauważyć pewne ujemne zjawisko. Zarówno bowiem wydział oświaty jak i nauczyciele nie potrafili rozwinąć odpowiednich starań i wysiłków aby zachęcić młodzież do wybierania szkół zawodowych typu rolniczego, budowlanego i innych, w których jest za dużo wolnych miejsc w stosunku do potrzeb regionu. Przepelnione natomiast są szkoły na których absolwentów jest mniejsze zapotrzebowanie. Dużo trzeba więc wysiłków w kierunku właściwego propagowania mniej popularnych zawodów, aby te dysproporcje zlikwidować.

Szczególną troską i opieką powinno otaczać się w tarnowskich szkołach organizacje młodzieżowe ZHP, ZMS i ZMW, dotychczas jeszcze zbyt często jej pozbawionych. Przecież młodzieżowe organizacje są i mogą być pomocne w wypracowaniu nowego modelu wychowawczego.

W większym stopniu niż to się dzieje dotychczas szkoły winny korzystać z pomocy i współpracy komitetów rodzicielskich tworząc wspólny front wychowawczy.

Z niemalym zdziwieniem spoglądali najmłodszy obywatele miasta opuszczający w dniu 5 października

Młodzież

nika 1963 r. przedszkole nr 1 w Tarnowie na sporą grupę młodzieży wstępującej w progi ich królestwa.

Była to młodzież klasy V (Mech.) Technikum Chemicznego w Tarnowie-Swierczkowie, która przybyła tam aby czynem uczcić V Zjazd Partii.

Uczniowie wraz ze swoją wychowawczynią Zdzisławą Przyśliwską wiodli krowy podłogi oraz wykonywali inne prace związane z kapitalnym remontem.

Kierowniczką przedszkola — Elżbieta Drobicka w gorących słowach po-

-dzieciom

dziękowała za ten czyn, zaznaczając, że za pieniądze przeznaczone na te prace zakupione zostały zabawki dla dzieci.

Ludzie - Problemy - Zdarzenia

Złe się dzieje w naszym sławnym grodzie. Zie, bo jasnie pańskie czasy, razem z jasnie pańską łaską, co to na pstry koniu jeździła, na szczęście i bezpowrotnie minęły, a mimo to niektórym chyba tęskno za nimi. Co krok bowiem usiłują czynić nam łaskę. I to w dodatku, z tego, do czego są zobowiązani i za co biorą pieniądze. By nie być posądzonym o stawianie gołosłownych zarzutów, posłusznie się kilkoma przykładami.

Tarnowska Spółdzielnia Mieszkaniowa wybudowała dla swoich członków nowe bloki przy ul. Pułaskiego. To bardzo dobrze i za to należą się słowa uznania zarządowi TSM, Okręgowej Dyrekcji Inwestycji Miejskich i Tarnowskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Ogólnego. Do nowych bloków wprowadzili się lokatorzy, którzy wcześniej do spółdzielczej kasy wpłacili wcale niebagatelne udziały, a obecnie opłacają dodatkowe świadczenia m. in. za dostawę energii cieplnej. Ale z dostawami tej energii nie jest tak, jak być powinno. Ogrzewanie mieszkań rozpoczęło się z opóźnieniem, to bowiem z opóźnieniem, a na dodatek już w pierw-

szym dniu zalano lokatorem mieszkania gorącą wodą. Wprawdzie usterki montażowe zostały usunięte, lecz problemu nie rozwiązano do końca. Wykonawcy nadal grzebią się z robotami w samej kurotłowni i na trasie rurowciągu zasilaającego osiedle i nie wiadomo, jakie jeszcze za nasze pieniądze spłatają nam figle.

Niedawno usiłowałem dokonać zakupu konserwy mięsnej. W tym celu odwiedziłem znany z bogatego zaopatrzenia sklep spółdzielczy „Smakosz” przy ul. Krakowskiej. Owszem konserwy były, ale podano mi tzw. strzelającą puszkę. Kiedy jednak, ulegając magii hasła „Klient zawsze ma rację”, poprosiłem o wymianę niefortunnej puszkii, doczekałem się reprimendy. „To pan nie wie, że są konserwy nie przyjęte na eksport. Wszyscy biorą takie i dobrze jest”. Nie przeczę, że może inni klienci biorą bez szemrania to co ekspedientka im poda. Ja jednak nie mogę się z takim stawianiem sprawy pogodzić, bo nie należę do szarżujących ryzykantów, mam szacunek dla własnego zdrowia, pieniędzy nie znajduję na ulicy, a nadto bardzo nie

„...Byłoby bardzo potrzebne określenie zadań komitetów opiekuńczych, które często nie wiedzą jakie są ich obowiązki, a także musimy pomóc szkołom w umiejętnym współdziałaniu z rodzicami i środowiskiem. Myślę, że temu celowi służą wywiady przekształcone w roku ubiegłym w rodzaj konferencji z rodzicami, na których wychowawca klasy przedstawia ważne dla szkoły problemy wychowawcze i określa sprawy w które powinni zaangażować się rodzice...”

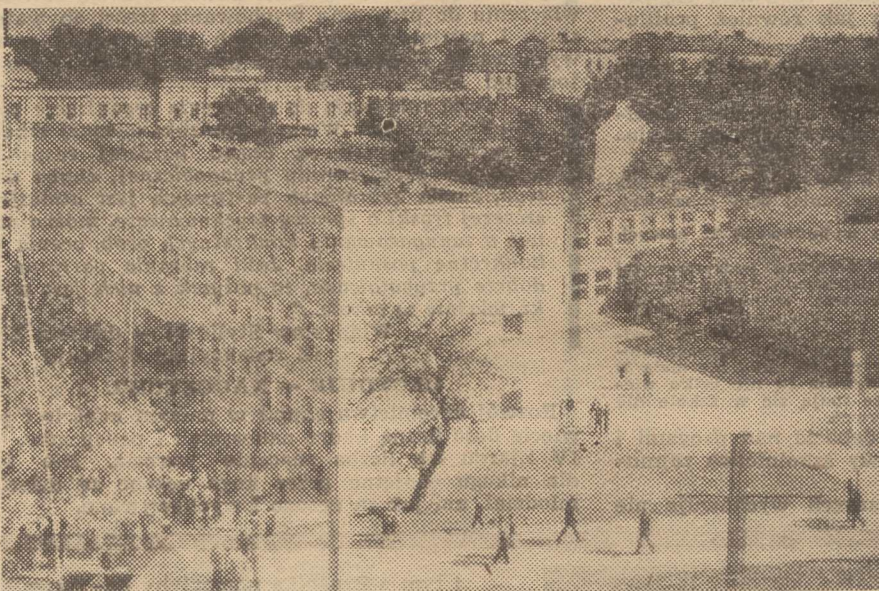
Fryderyk ŁAZARZ — inspektor szkolny (z redakcyjnej dyskusji)

Jakie będzie nowe pokolenie zależy przecież od nas wszystkich.

ZOFIA KULPA

Na zdjęciu: Pomnik 1000-lecia — Szkoła im. M. Konopnickiej w Tarnowie.

Fot. Cz. Knapik



Tarnowskie szkolnictwo w latach 1964 - 1968

W okresie międzyzjazdowym powstało w powiecie tarnowskim 20 nowych obiektów szkolnych wartości ponad 30 mln złotych. Do ich wybudowania wale nie przyczyniło się społeczeństwo miasta i wsi działając poprzez społeczne komitety budowy obiektów szkolnych.

Do szkół podstawowych, które dysponują dziś 753 izbami lekcyjnymi (o 184 więcej, niż w roku 1964) uczęszcza ponad 19 tys. dzieci. W roku 1964 było ich 17.032. Szkolnictwo podstawowe dysponuje ponad 100 pracownikami.

Do wszelkiego rodzaju szkół średnich uczęszcza ponad 12 tys. młodzieży przy czym większość zdobywa wiedzę i kwalifikacje w szkolnictwie zawodowym.

Wzrosła również kadra pedagogów i wychowawców. Same szkolnictwo podstawowe zatrudnia 1174 nauczycieli, szkolnictwo średnie ogólnokształcące — 121, ponad 300 wykładowców i instruktorów pracuje w średnich i zasadniczych szkołach zawodowych.

lubie, by w sklepie za moje pieniądze robiono mi łaskę. To zresztą nie jedynie przykład opacznie pojętej kultury handlu i dbałości o klienta. Spróbujcie zresztą sami poprosić w sklepach mięsno-wędliniarskich MHD Artykuły Spożywcze o pokrojenie 1 kg kiełbasy szynkowej lub innej wędliny. Idę o zakład, że bardzo narazicie się paniom ekspedientkom, które swoją dezaprobatę dla tego rodzaju życzeń z reguły wyrażają pokrojeniem wędliny w plasterki o

grubości od 0,5 cm w zwyż. Z taką samą odpowiedzią spotykają się życzenia klientów o pokrojenie twardego sera. Na szczęście nie wszystkie załogi sklepów robią nam łaskę. Przykładem właściwego stosunku do klienta i należytego poziomu kultury handlu są pracownicy sklepu „Kubuś” MHD Art. Spoż. przy ul. Rybnej i innych.

W aureoli dobroczyńców i łaskawców widzą siebie niechybnie też pracownicy tarnowskiej gastronomii. Klient ma rację i pieniądze, ale oprócz tego w lokalach TZG musi mieć zdrowe nerwy i dużo czasu: na przyjęcie kelnera, na podanie jadłospisu, na przyjęcie zamówienia i na jego zrealizowanie, na zainkasowanie należności i wydanie reszty. Chyba, że jest to klient trunkowy. Takiego obsługuje się bez łaski, szybko, grzecznie i sprawnie, zwłaszcza, gdy w zamówieniu leci sztafeta ... 4x100 gramów.

Nie przypisujemy jednak naszym handlowcom i ga-

sternikom palmy pierwszeństwa w tej dziedzinie. Ex equo dzieli ją bowiem z tarnowskimi placówkami służby zdrowia. Tutaj pacjent niejako z góry musi się ustawić psychicznie, że w obliczu niektórych pracowników (nie tylko lekarzy!) jest prochem i niczym, że jest zdany na łaskę i niełaskę, na co przykładów dostarcza chociażby sprawozdanie Prezydium MRN z 19 września 1968 roku, opatrzone znakiem Or. II-034-10/68.

Ho, ho, ho! A ileż to łaski czynią (tak przynaj-

mniej im się wydaje) pracownicy Zakładu Oczyszczania Miasta i dozorczy domowi, którzy swoje czynności wykonują akurat wtedy, gdy my idziemy do pracy lub niesiemy w siatkach nie opakowane należycie artykuły spożywcze, którzy narażają nas na obijanie się o ustawione szeregiem na chodnikach pojemniki ze śmieciami, lub cuchnącymi odpadkami, którzy zamiatają chodniki i ulice bez polewania ich wodą. Przypatrzmy się też do- brze wykonawcom robót



Michał Zaremba

Michał ZAREMBA — przewodniczący ZP ZMW — doświadczony działacz młodzieżowy regionu tarnowskiego, delegat na Wojewódzką Konferencję PZPR.

„... Powinniśmy zwrócić większą uwagę na pracę ideowo - wychowawczą w organizacjach młodzieżowych poprzez realizację konkretnych form działania, dążyć do dalszej rozbudowy organizacji, bliżej współdziałać z Partią”.

W Tarnowie

Nowy rok szkolenia partyjnego

Szkolenie partyjne jest najbardziej masową formą upowszechniania wiedzy społeczno - politycznej, obejmuje ponad 9 tysięcy uczestników, członków partii, stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych i bezpartyjnych. W roku bieżącym prowadzono 260 kursów w zasadzie każda POP opiera swoją pracę na zmodyfikowanych programach. Podstawy wiedzy o partii i wiedzy społeczno-politycznej, rozłożone na trzyletni okres szkolenia, przewidziano dla młodych stażem członków partii, inną formą szkolenia są zajęcia seminaryjne, w trakcie których uczestnicy zapoznają się z wybranymi zagadnieniami ekonomicznymi, ustrojowymi, filozoficznymi - socjologicznymi oraz światopoglądowymi.

W najwyższej formie, jaką jest Studium Nauk Społecznych (prowadzone już dwa lata) uczestniczy ponad 300 osób. Najwięcej słuchaczy jest na kierunku ekonomicznym, następnie socjologii pracy oraz filozoficzno - socjalnym. Ten ostatni kierunek przewidziany jest dla nauczycieli.

as

szonym rzemieślnikom budowlanym. Jak z rogu obfitości, niestaranym zaspypywaniem wykopów i takim samym usuwaniem śladów swojej działalności, obsypują nas pracownicy Gazowni Miejskiej.

Dobrze, to wszystko prawda, powie cierpliwy czytelnik. Ale co zrobić, aby było inaczej, lepiej. Sądzę, że przede wszystkim trzeba doprowadzić do tego, by łaskawcy — wymienieni w tym artykule, jak i tylko z braku miejsca w nim pominięci

Przestańcie robić nam łaskę

remontowo - budowlanych prowadzonych np. przy ul. Krakowskiej, pracownikom Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego, którzy pracując jak z łaski, w nieskończoność przedłużają roboty, sypią nam resztkami tynku na głowy, tarasują rusztowaniami i gruzem przejścia. Te same przewiny przypisać można pracownikom Spółdzielni „Murbet”, remontowcom z Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych, ekipom remontowym przedsiębiorstw handlowych oraz zrzeszonym i niezrzes-

zapoznali się dokładnie z Tezami na V Zjazd Partii. Wiele znajdują tam wskazań odnośnie poziomu pracy i kultury obsługi obywateli. Nie od rzeczy będzie też przypomnienie im podstawowych obowiązków obywatelskich, ot choćby tylko w zakresie znajomości Konstytucji PRL. A w tych przypadkach, gdy przemawianie do rozsądku nie pomaga, trzeba niestety sięgać do bardziej radykalnych argumentów, np. bijących winnych po kieszeni.

ZENON BIAŁY

DELEGAT



Jednym z delegatów na V Zjazd PZPR jest **Bolesław Przygoda** — ślusarz z Tarnowskich Zakładów Drzewnych. Jako młody

17-letni chłopiec wstąpił do ówczesnej PPS, a od Zjazdu w grudniu 1948 r. zostaje członkiem PZPR. Był równocześnie aktywistą ZMP.

Sprawował odpowiedzialne funkcje II a później I sekretarza w Zakładzie, w którym pracował.

Obecnie towarzyszy Bolesław Przygoda jest I sekretarzem OOP warsztatu mechanicznego.

Jest żonaty, ma dwoje dzieci. Wielką rangę przywiązuje do czynów społecznych, w których zresztą Tarnowskie Zakłady Drzewnych nie przodują.

10-lecie SKBOS

MIŁA UROCZYSTOŚĆ

W sposób inny jak dotychczas odbyło się w ub. piątek uroczyste spotkanie Prezydium Społecznego Komitetu Budowy Obiektów Szkolnych przy ZA z przedstawicielami władz terenowych i politycznych m. Tarnowa oraz wykonawcami obiektów szkolnych, tj. przedstawicielami załogi SOWI i Chemobudowy.

Przewodniczący SKBOS **Stanisław Opałko** w krótkich słowach scharakteryzował sytuację szkolnictwa tarnowskiego w latach 1958—60 oraz nakreślił historię powstania Społecznego Komitetu Budowy Obiektów Szkolnych przy Azotach.

Dyrektor Opałko podkreślił, że dotychczasowe efekty pracy SKBOS były możliwe dzięki olbrzymiemu zrozumieniu naszej załogi, jej obywatelskiej postawie. Nagrodą dla niej jest ciepły uśmiech naszych córek i synów i świadomość, że dzieci uczą się w nowoczesnych izbach lekcyjnych. Dzieci i młodzież szkolna 1000-latk, Zasadniczej Szkoły Zawodowej i Technikum Chemicznego winny być dumne z opieki kombinatu. Zapłać, jakiej od nich oczekujemy — jest dobra nauka, dobre stopnie i miłość do ludowej ojczyzny.

W imieniu KP PZPR w Tarnowie głos zabrał jego I sekretarz **mgr Eugeniusz Michoń**. Gratulując osiągnięć stwierdził on, że tylko społecznie wyrobiona załoga oraz kierownictwo gospodarczo-polityczne zgrupowane wokół Komitetu Zakładowego PZPR może osiągnąć to, co zostało już zrobione w świączkowskim środowisku. W imieniu egzekutywy KP PZPR przekazał on działaczom SKBOS życzenia dalszej owocnej pracy. Życzenia dalszych osiągnięć przekazał również inspektor wydziału oświaty **Fryderyk Łazarz**.

Miłym momentem uroczystości było przybycie na spotkanie delegacji szkół podstawowych nr 8 i 20, która w imieniu samorządów szkolnych i uczniów złożyła działaczom SKBOS i budowniczym (załogom SOWI i Chemobudowy) wiązanki kwiatów ze słowami podziękowań za piękne fundacje i poniesione trudy. Zastępca przewodniczącego Prezydium MRN **Eugeniusz Kaprański** dziękując za pracę i uzyskane efekty wręczył działaczom SKBOS, społecznym inspektorom nadzoru i kierownikom budów dyplomy uznania.

X-lecie działalności znanego już szeroko SKBOS, reprezentującego naszą 13-tysięczną załogę, winno być godnym naśladowania przykładem dobrze spełnionej roboty dla dobra tych, którzy staną przy warsztatach pracy i zastąpią nas by podjąć dalszą realizację zadań nakreślonych przez partię i rząd.

„Tiw”

Andrzej Szymkiewicz

NIEZNANA RANGA KULTURY

Około trzysta placówek, blisko dwadzieścia towarzystw i związków twórczych, 260 pracowników etatowych i ryczałtowych, oraz duża rzesza działaczy społecznych, to spory potencjał, od którego zależy powodzenie dobrej pracy w zakresie kultury w Tarnowskiem.

Jak jest wykorzystany?

Dość długo rozproszona działalność placówek i organizacji przedstawiona była jedynie na powierzchniowe efekty i sprzyjanie gustom co powodowało „rozmiękanie się” ocen administracji z ocenami instancji politycznych. Dopiero klimat wytworzony po VIII Plenum KC spowodował ofensywne działanie.

PROGRAM — WARUNKIEM SKUTECZNOŚCI

Nawet najwyższe laury na krajowych konkursach nie świadczą jeszcze o działaniu najważniejszym: krzewieniu kultury w środowisku. Aby tej działalności dać prymat potrzebny jest program działania wyznaczający kierunki, uwzględniający możliwości wszystkich placówek. Rzecz jasna, że taki program nie może powstać w gabinecie lecz musi być rezultatem badań, prób i doświadczeń. Takiego programu jeszcze nie ma, ale od dłuższego czasu zarysowuje się jego zarys. Chodzi w nim przede wszystkim o umocnienie w działalności kulturalno-oświatowej tendencji wychowawczych.

Zwłaszcza w tarnowskich związkowych domach kultury dostrzec można inicjatywy podejmowania tematyki i organizacji imprez oświatowych w aktualnych realiach politycznych związanych z potrzebami środowiska tarnowskiego. Celują w tym szczególnie domy kultury „Tamel” i Zakładów Azotowych. Również działalność oświatowa jest obecnie prowadzona z większym rozeznanie aktualnych potrzeb.

Niemalą rolę w tym zakresie mają do spełnienia towarzystwa, których — jak stwierdził — jest około dwadzieścia. Zwłaszcza Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Tarnowskiej winno odegrać ważną rolę w ograniczaniu szerokiej pracy wspieranej działalnością wydawniczą, popularyzowaniu dorobku gospodarczego, kulturalnego i twórczego naszego środowiska poza granicami regionu.

Wprawdzie towarzystwa ciągle jeszcze nie mogą uporać się ze swymi wewnętrznymi organizacyjnymi sprawami, jednak i tutaj widać pewne początki dobrego działania. PTE stało się inicjatorem dyskusji o aktualnych zagadnieniach w naukach ekonomicznych i można sądzić, że będzie szerzej zajmować się problemami i kłopotami regionu. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami inicjuje z powodzeniem prace wykopaliskowe na terenie byłego zamku, a także określa aktualne potrzeby restauracji zabytkowych obiektów w mieście. Widać więc, że istnieją możliwości przy po-

mocy towarzystw rozwiązać szereg ważnych dla miasta i regionu problemów. Od niedawna działa klub literacki, grupujący adeptów pióra. Zainteresowanie i pierwsze skromne jeszcze efekty są dobrą na przyszłość nadzieją. Zespół ten w oparciu o Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Tarnowskiej przygotował pierwszy numer „Zeszytów Tarnowskich”, periodyku będącego próbą podjęcia problematyki społeczno-politycznej środowiska i ogłosił konkurs pamiętnikarski, po którym oczekuje się materiału do monografii przemian kształtowania się postaw ludzi regionu.

Jest słuszną aspiracją zarówno władz miasta jak i klubu, powołanie w Tarnowie regionalnego pisma — tygodnika. Potrzeba wydawania takiego pisma jest dla miejscowych działaczy bezsporna.

ZIELONE ŚWIATŁO DLA INICJATYW

Dla rozwoju wielu ciekawych i pożytecznych inicjatyw społecznych, jest konieczne przełamanie wielu barier, nieżyjących przepisów, upodobań czy niechęci, zwłaszcza pomiędzy profesjonalistami (artystami — plastykami, aktorami, literatami) a amatorami. Zdarza się np., że członkowie ZPAP przychodzą z fachową pomocą plastykom amatorom. Dopuszczają do zapewne do zorganizowania w Biurze Wystaw Artystycznych ekspozycji będących przeglądem dorobku plastyków-amatorów. Konieczna jest pomoc instytucji zawodowych dla amatorskiego ruchu artystycznego, bowiem tutaj obserwujemy również bardzo interesujące zmiany na lepsze.

Już po raz trzeci tradycyjny montaż w części artystycznej akademii zostaje zastąpiony ambitnym widowiskiem politycznym; w szeregu placówkach poszukuje się nowych rozwiązań w pracy zespołów amatorskich, akcentuje się tam sprawy wychowawcze; w klubie „Zachęta” działa ciekawy kabaret piosenki; w Studium Nauczycielskim teatr poezji; w Domu Kultury „Azoty” zespół pantomimy... Formy te wymagają poszerzenia o teatr polityczny i publicystyczny a także o zespoły estradowe.

ZAKŁADY PRACY — MECENASEM

Zdarza się coraz częściej, że zakłady pracy stają się mecenasami upowszechniania sztuki. Otóż wiosną, „Azoty” zaprosiły tarnowskich i krakowskich plastyków na plener przemysłowy „Azoty-68”, połączone ze spotkaniami w wydziałach, na których plastycy mówili o roli sztuki a robotnicy określili swe zapotrzebowanie. Ak-

cja niezwykle udana, zadowolenie obu stron.

Rozwój tak pojętej pracy kulturalno-oświatowej wymaga należytej koordynacji, i sprawa ta była w centrum zainteresowania Egzekutywy KP. Chodziło o danie pełnych możliwości w kierowaniu wszystkimi poczynaniami wydziałowi kultury MRN. Komitet Powiatowy podjął odpowiednie prace. Rezultaty są widoczne. M. in. w nowy sposób przeprowadzono

Nieznana ranga kultury

pod kierunkiem wydziału kultury Miejskiej Rady Narodowej w Tarnowie tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy, dzięki czemu stały się one w tym mieście imprezą naprawdę masową.

DECYDUJĄ — LUDZIE

O dobrej pracy kulturalno-oświatowej decydują działacze oraz instruktorzy. Tych — co tu wyliczać — nie mamy zbyt wielu. Zdarza się, że jeden instruktor prowadzi dwa lub trzy zespoły względnie, że skład działaczy kulturalnych obradujących pod różnymi szyldami jest ten sam...

Wśród 260 etatowych i ryczałtowych pracowników kultury, większość, to dorośli działacze, mający duże doświadczenie i dorobek. Nieco gorzej przedstawia się zaangażowanie polityczne tych ludzi, bowiem zaledwie czwarta ich część należy do partii. Jakkolwiek sama przynależność nie może być wyznacznikiem postawy, to z drugiej strony nie jest dobrze, że ludzie od wielu najczęściej lat parający się działalnością ideowo-wychowawczą, nie potrafili w sposób jednoznaczny określić siebie, swojej postawy... Jest to rezultat zapewne braku programu pracy politycznej i szkolenia pracowników kultury. Decentralizacja jakoś nie idzie w parze z daniem możliwości radom narodowym w kierowaniu całokształtem prac, szereg rad zakładowych ignoruje nie tylko wydział kultury MRN ale nawet Powiatową Komisję Koordynacyjną. Są to więc kwestie wymagające szybkiego rozwiązania.

POTRZEBNE SĄ INWESTYCJE KULTURALNE

Tarnów, w oczach mieszkańców innych powiatów, uchodzi za potentata w zakresie obiektów kulturalnych, tymczasem prawda jest zgoła odmienna od wyobrażeń. Wszystkie placówki kulturalne mieszczą się w adaptowanych, „trzęsących w szwach” budynkach i — poza domem kultury Zakładów Azotowych — nie się nie buduje z przeznaczeniem na kulturę.

Przysłowiowym „palcem na wodzie” pisane jest nowe kino, pawilon wystawowy czy szkoła muzyczna. Lista potrzeb jest znacznie dłuższa, m. in. większość placówek zlokalizowana jest w centrum miasta, natomiast dzielnice peryferyjne dysponują co najwyżej klubami „Ruch” — stąd potrzeby w tym zakresie w nowych osiedlach są znaczne.

Wyjściem z tej sytuacji może się stać łaskawsze oko władz wojewódzkich, które wezmą pod uwagę, że to, czym dysponujemy w zakresie lokalowej kultury budowane było znacznie przed wojną i nie zaspakaja aktualnych potrzeb tarnowskiego społeczeństwa, zaś z drugiej strony konieczne jest uruchomienie funduszu rozwoju kultury, w którym miałyby udział wszystkie tarnowskie zakłady i instytucje. Fundusz taki pozwoliłby na budowę obiektów kulturalnych z prawdziwego zdarzenia oraz na świadczenia na ich utrzymanie.

W krótkim szkicu, trudno wy-czerpać tak szeroki problem. Zakończyć wypada stwierdzeniem, że nasza działalność zmierza do niedopuszczenia aby Tarnów stał się miastem fabrycznym, zafascynowanym tylko sprawami industrializacji, aby można było intensywnie rozwijać działalność kulturalną i oświatową, która jak wiadomo ma duże możliwości w kształtowaniu postaw i poglądów. A o to przecież nam w pracy kulturalnej najmocniej idzie.

WZSĄD SĄ SĄDOWE

Finałem wszystkich prawie reportaży i felietonów sądowych jest informacja, że sprawca X za popełnione przestępstwo poniósł zasłużoną karę, bo sąd wymierzył mu ileś tam miesięcy, czy też lat więzienia, lub ileś tysięcy złotych grzywny.

O tym, w jaki sposób wykonywane są wyroki pisze się mało lub wcale. Ludzie biorący na siebie trudny obowiązek reedukacji skazanego pozostają w cieniu zainteresowania opinii publicznej. Niestudnie, bowiem od ich pracy zależy w znacznym stopniu czy skazany będzie w przyszłości uczciwym obywatelem czy też ponownie wejdzie na drogę przestępstwa.

Jedną z osób, którym zawdzięczamy względny społeczny porządek jest kurator sądowy. W większości kuratorzy nie są pracownikami sądu, ale jego najofiarniejszymi i zupełnie bezinteresownymi pomocnikami. Są to ludzie przeważnie już starsi o dużym doświadcze-

niu życiowym, pełni autentycznej pasji społecznikowskiej, dla których przywracanie społeczeństwu moralnie zagrożonych jednostek stało się najgłębszym sensem życia.

Prześledźmy więc ścieżki kuratorskich zabiegów na jednym choćby przykładzie. Zaczyna się od tego, że sąd skazując obywatela X za jakieś przestępstwo na karę więzienia zawiesza mu

wziąć górę. Jak przywrócić zdegenerowaną jednostkę społeczeństwu? Środki są niewielkie: perswazja, pomoc w uzyskaniu pracy, życzliwa rada i groźba odwołania kary. Uzbrojony w tak skromne środki, nie dysponując większą ilością czasu, pokonując znaczne nieraz odległości rusza kurator do walki z pijackim nałogiem, złymi przyzwyczajeniami i lekkomyśl-

zostaje bez pracy — wydepty jest pokój wydziału zatrudnienia i gabinety dyrektora zakładów pracy. Skazany ma bardzo często nawroty złych nawyków, upija się, bumeluje, zaniedbuje rodzinę. Zwalniając go z czasem z pracy, rodzina znów jest bez środków do życia. Wszyscy już przekleślały skazanego, ale kurator jest ostatnim człowiekiem, który by to uczynił. Apeluje do sumienia podopiecznego, stara się znów o pracę, godzi go z rodziną, a jeśli to nie pomaga grozi odwołaniem kary. Tak więc na przestrzeni kilku lat kurator ze zmienionym szczęściem, często zupełnie osamotniony, jedynie z „błogosławieństwem” sądu walczy o człowieka.

Najczęściej tę batalię wreszcie wygrywa. Ma wtedy cichą satysfakcję, że dobrze przysłużył się społeczeństwu.

A społeczeństwo? Społeczeństwo często zapomina komu zawdzięcza spokój w kamienicy czy na ulicy. Rzadko więc pierś kuratora zdobią medale czy krzyże zasługi, rzadko zasiada wśród grona zasłużonych działaczy społecznych.

Czas już, by społeczną, bezinteresowną i pełną poświęcenia pracę kuratora podnieść do rangi najwyższej.

OBSERWATOR

KURATOR

działacz nieznany

warunkowo wykonanie kary na ileś tam lat i oddaje go na ten okres czasu pod opiekę kuratora. Warunkiem, od którego zależy czy wymierzona kara zostanie wykonana jest tryb życia skazanego. Kiedy wyrok się uprawomocni, sąd zwraca się do któregoś z kuratorów z prośbą o objęcie kurateli nad skazanym. W większości wypadków tym skazanym jest mężczyzna w młodym lub średnim wieku, który na skutek pijaństwa bądź niełożył na utrzymanie rodziny, bądź się nad tą rodziną znęcał. Wyrok sądowy trochę go nastraszył, ale w krótkim czasie ztę przyzwyczajenia znów będą chciały

nością oddanego mu przez sąd „marnotrawnego syna”. Rozpoczyna zawsze od szczegółowego wywiadu środowiskowego. Rozmawia z rodziną, sąsiadami i kolegami skazanego. Stara się poznać jego psychikę, powiązania i trudności. Od dokładnego bowiem rozeznania zależy dobór wychowawczych środków. Dopiero tak zorientowany, spotyka się ze skazanym. Wysłuchuje jego często urojonych, ale także uzasadnionych żali i skarg. Stara się wzbudzić w nim zaufanie, wyłowić utajone kompleksy, zadziałać na ambicję lub na uczucie. Jeśli jest alkoholi-kiem radzi, jak i gdzie dyskretnie się leczyć. Jeśli po-

Janusz Siczko

Tarnów sportem stoi

Tradycje sportowe Tarnowa sięgają wielu dziesiątek lat wstecz. Tarnów wydał wiele sportowych talentów i zawsze odgrywał niepoślednią rolę w niejednej dyscyplinie sportowej. Dziś Tarnów również sportem stoi. Wskazuje na to chociażby ilość klubów w samym mieście i ilość zrzeszonych w tych klubach sportowców. Ostatnie lata charakteryzują się poważnym wzrostem inwestycji sportowych w Tarnowie. Oddano do użytku nową halę sportową „Tarnovii”, uległa rozbudowie i modernizacji hala sportowa „Metalu”, buduje się stadion „Błękitnych”, hala sportowa przy ul. Gumniskiej oraz stadion „M-7” na Piaskówce. Buduje się również otwarty basen w Parku Kultury i Wypoczynku. Osobno należy wymienić ukończone, aktualnie budowane i jeszcze projektowane inwestycje sportowe tarnowskiej „Unii”. Oddano do użytku świetnie wyposażony stadion lekkoatletyczny, który w całości został wykonany w czynie społecznym przez pracowników ZA i młodzież szkolną.

Dobiega końca budowa hali sportowej i krytej pływalni, budować się będzie baseny otwarte i kryte sztuczne lodowisko.

Ilość i coraz lepsza jakość nowo zbudowanych obiektów daje gwarancję, że sport tarnowski ma pełne szanse rozwoju. Odpowiednie wykorzystanie tych obiektów, racjonalne zapewnienie ich sportowcami zależy od grona działaczy i instruktorów sportowych.

Stwierdzono, iż w takich środowiskach, jak Tarnów, posiadający kilka klubów sportowych, istnieje potrzeba kordynacji działalności tych klubów. Potrzeba ta podyktowana jest nie tylko koniecznością osłabienia antagonizmów i niezdrowej atmosfery, która w trakcie sportowej rywalizacji niejednokrotnie się wy-

twarza, ale również zwykłym, gospodarskim rachunkiem. Po co rozpraszać siły i środki na prowadzenie kilku klubów wielosekcyjnych, kiedy można wytypować w każdym z klubów 4-5

W okresie między Zjazdami w 6 tarnowskich klubach sportowych: Unii, Tarnovii, Metalu, Motorze, Błękitnych i Stali M-7 ponad dwukrotnie wzrosła ilość sportowców czynnie uprawiających poszczególne dyscypliny sportowe. Przed czterema laty było w tych klubach zarejestrowanych 1450 zawodników, a obecnie jest ich 3120.

W tarnowskich klubach pracują 33 sekcje sportowe, które zatrudniają 63 trenerów i instruktorów. Najwięcej sekcji posiada ZKS Unia — 12 i SKS Tarnovia — 8.

W ostatnich latach sport tarnowski zanotował wiele sukcesów tak zespołowych jak i indywidualnych. I tak, piłkarze Unii awansowali do II ligi, żużlowcy do ekstraklasy. Ponadto siatkarze Błękitnych w ciągu zaledwie 3 sezonów z B-kłasy awansowali aż do ligi okręgowej.

Sport tarnowski to nie tylko wyścizn, bowiem organizowane w ogniskach TKKF spartakiady cieszą się zawsze ogromnym powodzeniem. W masowych imprezach sportowych w br. wzięło udział ponad 35 tys. pracowników tarnowskich zakładów pracy.

sekcji wiodących i specjalizować się w tych dziedzinach? W Tarnowie koordynacja ta istnieje, a kieruje nią powołany z inicjatywy KP PZPR zespół koordynacyjny. Owoce tej koordynacji staną się w najbliższym czasie zauważalne.

Wspomniana wyżej ilość obiektów, jak i nowobudujących się hal i boisk będzie powodować ciągle napływ młodzieży do tarnowskich klubów. Będzie to w większości przypadków młodzież szkolna. Trzeba się liczyć z faktem, że przy stale obniżającej się średniej wieku sportowców osiągniętych rekordów rezultaty, w naszych klubach będą ćwiczyli coraz to młodszy. Z tą falą młodzieży spada na klub sportowy obowiązek zapewnienia jej nie

tylko fachowej opieki szkoleniowej, ale przede wszystkim wychowawczej. Klub sportowy zmienia stale swój profil i staje się w coraz to większym stopniu instytucją o charakterze wychowawczym. Jest to zupełnie zrozumiałe, ponieważ poza takim celem jak podnoszenie potencjału biologicznego młodej generacji, sport w zakresie realizacji zadań ogólnowychowawczych jest jednym z ważniejszych czynników wpływających na kształtowanie psychiki dzieci i młodzieży.

Sport uczestniczy w rozwijaniu takich cech charakteru, jak odwaga, ofiarność, zdyscyplinowanie, systematyczność i obowiązkowość. Sport wyrabia poczucie koleżeństwa, więzi z kolektywem, uczy moralności i etyki. Te zadania wychowawcze sportu dostrzegane są przez organizacje polityczne i społeczne. Wynikiem tego jest coraz to większe zaangażowanie się, przy pełnej aprobacie partii, organizacji ZMS w sportowe życie klubów.

Przed kadrą instruktorską stoją dziś trudne zadania szczególnie na odcinku wychowawczym. Konieczne jest przestawienie się ze stałej pogoni za wyczynem na systematyczną pracę z młodzieżą.

Tarnów ma wszelkie dane ku temu, aby być poważnym ośrodkiem sportowym. Ośrodkiem, w którym sport będzie się cieszył powszechnym zainteresowaniem nie tylko z racji wysrubowanych wyników, ale również z racji funkcji społecznej i wychowawczej jaką spełnia, z racji jego dobroczynnego wpływu na warunki fizyczne, kondycję i samopoczucie ludzi sport uprawiających.

J. Siczko



Nasz komentarz sportowy

Tej walki nie wolno przegrać

Jakkolwiek dwunasta kolejka spotkań piłkarskich o mistrzostwo II ligi zakończyła się dla nas pomyślnie, ponieważ na trudnym terenie w Raciborzu uciuliśmy 1 punkt, to jednak w całym Tarnowie tematem zasadniczym i aktualnym jest werdykt GKZ dotyczący degradacji tarnowskich żużlowców z ekstraklasy. Wszędzie, w zakładach pracy, biurach, sklepach, w domach i na stadionach wielbiciele „czarnego sportu” potępią z całą stanowczością decyzję władz Polskiego Związku Motorowego w Warszawie, a szczególnie niewypał Głównego Komisji Żużlowej.

Jakim prawem wobec tarnowskich żużlowców władze GKZ zastosowały tak surowe sankcje, które nie mają pokrycia w regulaminie tegoż związku sportowego? Jak można jednym nieodpowiednim pociągnięciem przekreślić wysiłki sportowców, którzy w bezpośredniej i sportowej walce wywalczyli w pełni zasłużone zwycięstwo? Jeśli władze GKZ dopatrzęły się ewentualnych nieprawidłowości w spotkaniu o mistrzostwo I ligi żużlowej pomiędzy WKS Sparta Wrocław, a ZKS Unia Tarnów, to na pewno nigdy ze strony tarnowian, dlaczego więc ofiarą padła właśnie tarnowska Unia? W tej sytuacji nie dziwnym się wcale, że prawie 14-tysięczna załoga tarnowskiego kombinatu jest w pełni rozżalona i oburzona na wieść jaka nadeszła z Warszawy. Rozżalona, ponieważ nie szczędziła i nie szczędzi wysiłków dla ustawicznego rozwoju sportu wyczynowego, jak i masowego o czym najlepiej świadczy rozwój zaplecza sportowego będącego wynikiem olbrzymich, wielomilionowych nakładów w postaci czynów społecznych i dotacji zakładowych.

Decyzja władz GKZ na pewno nie wpłynie mobilizująco na tę wypróbowaną i zawsze ofiarną załogę w realizacji zadań gospodarczych, społecznych i kulturalnych, które będą uświetnieniem jubileuszu 40-lecia naszych Zakładów, jak również Zakładowego Klubu Sportowego dobrze zasłużonego w rozwoju polskiego sportu. Jakkolwiek decyzje GKZ są narazie obowiązujące, to jednak nie należy wątpić, że można je zmienić.

Nad GKZ funkcję kontrolną sprawują jeszcze liczne władze tak sportowe, jak i związkowe, do których należy się odwołać, doszukać się sprawiedliwej i nieodwołalnej już decyzji.

ROMAN OSUCH

Co? Gdzie? Kiedy?

REPERTUAR TARNOWSKICH KIN

„AZOT”
19-22 X — Piękna Angeli — prod. franc.-wł.-NRF.
23-24 X — Chudy i iani — prod. pol.
25-27 X — Pollyanna — prod. USA
„MARZENIE”
19-22 X — Major Dundee — prod. USA
23-27 X — Twardzi ludzie — prod. franc.
„KRAKUS”
20-22 X — „Fantomas wraca” — prod. franc.-wł.
23-25 X — Piękna Angeli — prod. franc.-wł.-NRF.

REPERTUAR TEATRU IM. L. SOLSKIEGO W TARNOWIE
19 X — godzina 15.15 — „Pan Twardowski”
19 X — godzina 19.00 — „Pan Doktor”
20 X — godzina 11.00 — „Mazepa”
20 X — godzina 19.00 — „Pan Doktor”
21 X — godzina 15.15 — „Pan Twardowski”
23 X — godzina 15.15 — „Pan Twardowski”
24 X — godzina 16.00 — „Mazepa”
25 X — godzina 15.15 — „Pan Twardowski”
27 X — godzina 19.00 — „Mazepa”

Miasto nasze z każdym rokiem rozbudowuje się i tym samym zwiększa się ilość mieszkańców. Przez całe lata tysiące młodzieży szkolnej, sportowców, odbywało zimą zajęcia w małych, szkolnych salach gimnastycznych — nie było bowiem hali sportowej pełnowymiarowej, z prawdziwego zdarzenia.

Jednak ostatnie kilka lat były dla budownictwa sportowego w Tarnowie przełomowe. Rozpoczęto na szeroką skalę modernizację istniejących obiektów oraz budowę nowych. Przed dwoma laty zmodernizowano halę sportową Metalu, a kilka tygodni temu taki obiekt oddano do użytku sportowcom Tarnovii.

Najwięcej troski o budowę obiektów sportowych wykazują Zakłady Azotowe, które wiele milionów złotych przeznaczyły na inwestycje sportowe. Budowa pięknego stadionu lekkoatletycznego była początkiem tej akcji. Jeszcze w br. sportowcy Unii otrzymają piękną halę sportową wraz z jedyną w

Tarnowie krytą pływalnią (zdjęcie 1). Obiekt, którego budowę rozpoczęto w 1965 r. kosztuje około 20 mln złotych. Zaznaczyć trzeba, że wiele prac przy budowie wykonana w czynie społecznym załoga „Azotów” oraz uczniowie szkół przyzakładowych. Hala sportowa wymiary: 33 x 18, a basen pływalni 25 x 12,5 m i głębokości od 1,40 do 3,80 m.

W południowo-wschodniej części Tarnowa, przy ulicy Gumniskiej, w ubiegłym roku rozpoczęto prace przy budowie miej-

21 x 10 m. Miejsc dla widzów — około 1000.

Całkowitą modernizację boiska sportowego Stali M-7 rozpoczęto w 1967 roku — obecnie oddano do użytku płytę boiska, a w roku przyszłym ukończy się budowę bieżni lekkoatletycznej i trybun stojących. Planuje się również w najbliższym czasie rozpocząć budowę basenu otwartego, boisk do siatkówki oraz kortu do tenisa ziemnego. Dotychczasowy koszt modernizacji obiektu wyniósł 1200 tys. złotych, w tym 400 tys.

ROSNA OBIEKTY SPORTOWE

skiej hali sportowej (zdjęcie 2). Koszt budowy wyniesie prawie 14 mln złotych, a planowane oddanie do użytku nastąpi w 1971 roku. Będzie to największa hala sportowa, w której odbywać się będą wszelkiego rodzaju imprezy sportowe. Arena główna posiada wymiary 30 x 18 m, a sala treningowa

to prace wykonane w czynie społecznym.

Dawne, zaniebane boisko piłkarskie obok basenu miejskiego dziś zmieniło całkowicie swój wygląd. Gospodarzem tego obiektu jest GKS „Błękitni” Tarnów. W roku 1954 rozpoczęto prace przy tym obiekcie. W ciągu tych 4 lat zrobiono bardzo wiele, zmodernizowano płytę boiska, wykonano trybuny stojące oraz ogrodzenie. Obecnie wykonuje się bieżnię i szatnie dla za-

wodników. Jeszcze w bieżącym m-cu brygady robotnicze przystąpią do budowy fundamentu pod halę sportową.

Tak więc Tarnów systematycznie bogaci się o tak potrzebne obiekty sportowe. Wraz z oddaniem do użytku hal sportowych, boisk i basenów wyniki naszych sportowców na pewno będą lepsze, a przecież nam wszystkim na tym zależy.

Tekst: (Sj)
Zdjęcia: K. Pokorny

Lekkoatleci zdobyli puchar

W zawodach finałowych o puchar przewodniczącego WKFFiT spotkały się ostatnio na stadionie Unii w Tarnowie reprezentacje lekkoatletyczne trzech najlepszych powiatów: Nowego Targu, Oświęcimia i Tarnowa.

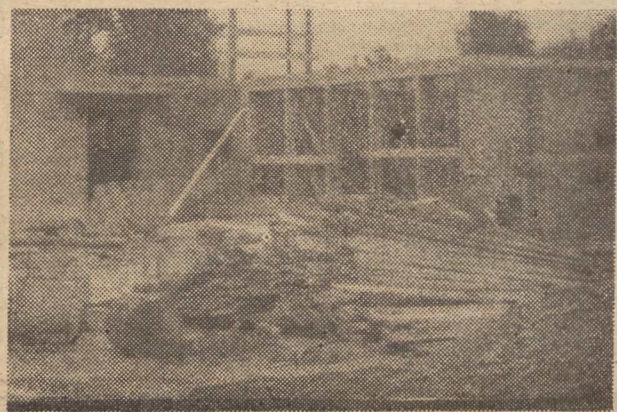
Tarnowianie, którzy w poprzednich latach trzykrotnie wygrali finały i zdobyli puchar przewodniczącego WKFFiT na własność, stanęli do tych zawodów w roli faworyta. Tym razem również wygrali, zdobywając 168,5 pkt., przed N. Targiem (135) i Oświęcimem (120,5 pkt.).

Ciekawsze rezultaty — kobiety: 80 m. ppi. — H. Winczura (T) 12,4 400 m. — K. Skórka (T) — 63,3, w dal — E. Gerhardt (T) — 5,13; mężczyźni: 1500 m. — M. Korzec (Oświęcim) 4,02,4, wżwyz — St. Lipa (T) — 185.

Puchary wręczył przedstawicielom poszczególnych powiatów obecny na zawodach z-ca przewodniczącego WKFFiT w Krakowie — mgr Jan Masny.

Jeszcze w br. sportowcy tarnowskiej Unii wzbogacą się o nowy, piękny obiekt, jakim będzie nowa hala sportowa i kryty basen pływacki.

Fot. K. Pokorny



TARNOWSKIE AZOTY

Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie

TYGODNIK

Tygodnik redaguje kolegium w składzie: Teresa Denis - Kolek, Zenon Dziuban, Wacław Feick, Eugeniusz Głomb (redaktor naczelny), Zygmunt Koper, Roman Osuch, Janusz Siczko, Jerzy Szawica, Bolesław Waza (sekretarz redakcji), Bogusław Witkiewicz, Zbigniew Tumilowicz.

ADRES REDAKCJI:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek centrali telefonicznej I piętro, tel. 25-52, 45-52, 25-55.

WYDAWCA:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego. Numer oddano do składu 12 października 1968 r. Podpisano do druku 16 października 1968 r.

Nakład: 7.000 egz.

DRUK: Rzeszowskie Zakłady Graficzne, Rzeszów, ul. Marchlewskiego 19. Rzesz. Zakł. Graf. M-4